

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czełkowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 224

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, piątek, dnia 28 września 1928 r.

Rok IV

Fermenty w P.P.S.

Okres pomajowy był dla wszystkich stronnictw polskich okresem bardzo ciężkim. Wszystkie dotknęła klęska rozłamów. Jedynie Polska Partja Socjalistyczna wyszła z tych opresji obronną ręką. Utraciła wprawdzie szereg wybitnych przywódców i działaczy — jak np. Jędrzeja Moraczewskiego i Hołówkę — lecz organizacja partji pozostała jednolitą i naogół zwartą.

Jednakże w ostatnich miesiącach coś się zaczęło psuć w organizacji socjalistycznej. Na tle stosunku do Rządu i aktualnych zagadnień oraz posunięć taktycznych — wynikły ostre starcia pomiędzy poszczególnymi przywódcami i grupami P. P. S. Pomimo usilnych starań władz naczelnych partji o zachowanie pozorów jednomyślności, jednak w końcu wyszło na jaw, iż fermenty w łonie stronnictwa są aż tak silne, że grożą mu rozbięciem.

Na szczególną uwagę zasługują ostatnie zajścia w Warszawie. Istnieją tam w łonie P. P. S. dwa zaciekle się zwalczające obozy. Faktu tego nie można było ukryć, gdyż doszło już nawet do publicznego skandalu, jakim było zajście podczas odczytu **posła Żuławskiego**. P. Żuławski miał mówić o obecnym położeniu gospodarzem — i został przez zebranych (robotników, członków P. P. S.) **wygwizdany**.

Podobno stało się to na rozkaz **posła Jaworowskiego**, prezesa organizacji warszawskiej P. P. S. i prezesa Rady Miejskiej m. Warszawy. P. Jaworowski należy do pepesowców starej daty, do grupy dawnych bojowników o niepodległość Polski — i okazuje wyraźne niezadowolenie z polityki obecných kierowników P. P. S., ludzi przeważnie młodych, jak Niedziałkowski, Żuławski i inni, którym sekundują socjaliści-żydzi.

Ostatecznie sprawą tą zajął się Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S., lecz, w obawie przed rozbięciem partji, wyroku nie wydał. Zaś pos. Jaworowski wygłosił w ubiegłą niedzielę w sali Towarzystwa Hygienicznego odczyt, w którym niedwuznacznie przeciwstawił się dzisiejszej taktyce P. P. S. a o niektórych działaczach socjalistycznych podobno powiedział, że mówią o moralności, lecz nie przestrzegają jej nakazów.

Wreszcie niemałe zakłopotanie w P. P. S. wywołała inicjatywa marszałka **Daszyńskiego** w sprawie utworzenia większości sejmowej.

Katastrofalny upadek przemysłu niemieckiego

powodem anormalnych stosunków z Polską.

Wrocław, 26. 9. (Pat.) W związku z podróżą inspekcyjną min. spraw wewnętrznych Rzeszy Sewerynga po niemieckim Dolnym Śląsku, odbyło się wczoraj uroczyste przyjęcie, na którym prezydent regencji Dolnego Śląska, dr. Peschel, wygłosił przemówienie wskazując m. in. na groźne skutki z powodu braku normalnych stosunków handlowych z Polską. Jako przykład katastrofalnego upadku niemieckiego przemysłu śląskiego, dr. Peschel wskazał na zastój w przemyśle włókienniczym i na zupełny upadek

znanych zakł. ceramicz. Bunzlau.

Obrady genewskie

nad sprawą pokojowego załatwienia międzyn. zatargów.

Genewa, 26. 9. (Pat.) Na dzisiejszym porannym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, po delegacie rumuńskim, zabrał głos delegat norwe-

40 osób zabitych wskutek wybuchu amunicji.

Paryż, 26. 9. (Pat.) Ag. Havasa donosi, że w miejscowości Manilla nastąpił wybuch w składzie amunicji, przyczem około 40 osób zostało zabitych a 200 odniosło rany.

Coraz szersze kręgi

zatacza afery fałszowania niemieckich pożyczek wojennych.

Berlin, 26. 9. (Pat.) Afera fałszowania obligacji niemieckich pożyczek wojennych zatacza coraz szersze kręgi, wywołując duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych.

Ostatnie wyniki śledztwa stwierdzają, że fałszerstwo dokonane było na niebywałą dotąd skalę i że ogółem bezprawnie zgłoszono w Niemczech, jako rzekomo nabyte dewaluacją marki niemieckiej obligacje pożyczek wojennych nominalnych, na sumę 20 miliardów, z czego władze niemieckie wprowadzane w błąd, uznały za autentyczne na sumę 5 miliardów młk.

Podobnych fałszowań dokonywano również w związku ze zgłoszeniem niemieckich pożyczek komunalnych, w czym główną rolę miał odegrać holenderski Horn. Policja berlińska aresztowała w wyniku śledztwa administratora jednego z berlińskich lokali rozrywkowych niejakiego Maksa Gresela, który miał odegrać rolę pośrednią w transakcjach pożyczek wo-

jennych i komunalnych, prowadzonych przez jednego z głównych organizatorów tej akcji kupca wiedeńskiego Schneidra, który miał również być pośrednikiem pomiędzy konsorcjum fałszowania a pewnym urzędnikiem.

Schneider przebywa obecnie w Paryżu.

Powrót Waldemarasa do Kowna.

Berlin, 26. 9. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że w dniu dzisiejszym powrócił premier litewski Waldemaras.

Zamknięcie IX sesji Ligi Narodów.

Genewa, 26. 9. (Pat.) IX sesja zwyczajna zgromadzenia Ligi Narodów, zamknięta została mową przewodniczącego zgromadzenia Zahle (Danja). Mówca wskazał na doniosły cel dokonany przez zgromadzenie również i w roku bieżącym. W końcu mówca

zaznaczył, że Liga Narodów w ciągu swych 9 lat istnienia położyła olbrzymie zasługi w kierunku usunięcia przeciwności pomiędzy narodami i utrzymania oraz utrwalenia pokoju.

W Lidze Narodów ludzkość znalazła instytucję, dzięki której może spoglądać w przyszłość z większą dozą zaufania i spokoju.

Wszyscy jak tu jesteśmy — kończy mówca — żyjemy nadzieją, iż instytucja ta z czasem zwycięży wszystkie trudności i zapewni dobrobyt narodom.

*

Straszliwe skutki szalejącej burzy

Waszyngton, 26. 9. (Pat.) Gubernator Portorico nadesłał raport oficjalny, w którym stwierdza, że w czasie burzy szalejącej na wyspie zostało zabitych 224 osób, zaś

rany odniosło 1158 osób. Dotychczas nie odnaleziono 10 osób.

Raport obejmuje 71 gmin z ogólnej liczby 76.

Wprowadzić p. Daszyński inicjatywę tę podjął jako marszałek Sejmu, jednakże w opinii mas i na tem stanowisku nie przestał on być wybitnym wodzem P. P. S. Gdv więc marszałek Daszyński stwierdza konieczność stworzenia większości sejmowej dla współpracy z Rządem, a jego przyjaciele

partyjni głoszą potrzebę walki z Rządem, sytuacja P. P. S. w obliczu zdezerentowanych mas staje się bardzo przykra.

P. Niedziałkowski zapewnia w „Robotniku”, że rozłamu w P. P. S. nie będzie. W to można wierzyć lub nie wierzyć. Lecz nie kwestją wiary a faktem są fer-

menty w P. P. S., istnienie w jej łonie zwalczających się wzajemnie grup i koterji i rozluźnienie spójności organizacyjnej. Są to wszystkie objawy choroby i zbliżającego się kryzysu, który snadnie może przybrać postać rozłamu.

J. Gierski.

Międzyn. konkursy hippiczne.

Dziś ostatni dzień konkursów.

Warszawa, 26. 9. (Pat.) Dziś o godzinie 9,30 rano rozegrano dalszy ciąg konkursu handi cape o nagrodę konkursu dyplomatycznego z przeszkodami wysokości 1,20 mtr. — szerokości 3 mtr.

Konkurs międzynarodowy pań: 1-sze miejsce zajęła p. Kuczyńska na „Hereszczanie“ 4 p. k.; 2-gie i 3-cie miejsce p. Juchiewiczowa na „Jacanie“ i Ebert Malicka po 6 p. k.

Następnie rozegrano konkurs międzynarodowy o nagrodę ofiarowaną przez p. Callon. Konkurs rozegrano jako myśliwski, przyczem decydował czas ukończenia par curu, a za błędy na przeszkodach doliczane karne sekundy. 1-szy rotm. Lequio 1 m. 42 sek., 2-gi rotm. Rajcewicz 1 m. 44 sek., 3-cj i 4-ty rotm. Corpon (Francja) i rotm. Lequio 1 m. 46½ sek.

Dalej rozpoczęto konkurs o nagrodę polskiego Białego Krzyża. Konkurs składa się z dwóch nawrotów. W dniu dzisiejszym ukończono zaledwie jeden nawrót. Z powodu zapadającego zmierzchu, dokończenie tego konkursu postanowiono odłożyć do jutra. Ogółem startowało w tym konkursie 60 koni. Najlepszy nawrót ma dotychczas por. Rajcewicz — 0 punktów karnych. Jutro, w czwartek, ostatni dzień konkursów.

Jutro o godz. 9-tej rano zostanie dokończony konkurs o nagrodę P.B.K. Następnie rozegrane zostaną międzynarodowe serje konkursu, poczem o godzinie 15,30 rozpocznie się konkurs krajowy o złoty puchar regenta węgierskiego Forty, dla najlepszego jeźdźcy polskiego.

Wizyta Marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie.

Bukareszt, 26. 9. (Pat.) P. marszałek Piłsudski przybędzie w niedzielę do Bukaresztu, gdzie odbędzie się oficjalne przyjęcie przez

Wilno, 26. 9. (Pat.) Od soboty toczyła się w tut. Sądzie okręgowym rozprawa przeciwko 10 członkom centralnego komitetu komunistycznego partji zachodnio-białoruskiego i wileńskiego okręgowego komitetu, oskarżonym o przynależenie do partji komunistycznej.

Po zeznaniach 30 świadków i 4 ekspertów, zapadł w dniu dzisiejszym wyrok zasadzający czterech oskarżonych na 10 lat więzienia, jednego na 5 lat, dwóch na 4 lata, a trzech uniewinniono.

Westerplatte dla celów ogólnohandlowych.

Gdańsk, 26. 9. (Pat.) W wykonaniu umowy polsko-gdańskiej z dnia 4 sierpnia rb. o czasowym oddaniu Westerplatte na cele ogólnohandlowe, rada portu i dróg wodnych w Gdańsku przejęła w dniu wczorajszym północną część basenu. Na skutek tego, w dniu dzisiejszym rozpoczął jeden ze statków wyładowywanie w tej części basenu swego ładunku, składającego się z 5000 ton saletry. Oddanie reszty basenu Westerplatte dla celów ogólnohandlowych, nastąpi przypuszczalnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Dymisja rządu szwedzkiego.

Sztokholm, 26. 9. (Pat.) Rząd podał się do dymisji.

Król polecił ustępującemu rządowi prowizoryczne pełnienie obowiązków w dalszym ciągu. Po południu król odbędzie konferencję z przywódcami partji politycznych oraz z przywódcami Izby.

Nowy prezydent meksykański.

Meksyk, 26. 9. (Pat.) Dotychczasowym ministrem spraw wewnętrznych Emiljo Portez-Gil, został przez kongres meksykański wszystkimi głosami odanymi w liczbie 274 wybrany tymczasowym prezydentem na miejsce prezydenta Calles'a, który ustępuje z urzędu dnia 30 listopada.

Rząd rumuński. Bobyt p. Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie potrwa do wtorku 2 października.

Gil liczy lat 37. Jest zatem najmłodszym z prezydentów, jakich Meksyk posiadał. Wybór jego jest uważany za sukces prezydenta Calles'a. — Przypuszczają, że Gil będzie się trzymał tych samych zasad rządzenia co Calles.

Groźna burza na wybrzeżu Gdańska.

Gdańsk, 26. 9. (Pat.) Silna burza morska, która szalała w nocy z niedzieli na poniedziałek na wybrzeżu w m. Gdańska, wyrządziła zarówno na samym wybrzeżu jak i w całym szeregu miejscowości liczne i poważne spustoszenia. Po

za przerwaniem żeglugi na ujściu Wisły było przerwane również połączenie telefoniczne z prowincją. Wiele drzew zostało poprzewracanych i zerwanych zostało kilka dachów.

Proklamowanie króla Abisynji.

Wiedeń, 26. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą z Londynu, iż wedle doniesień z Abisynji dotychczasowego następcę tronu ks. Casari ogłoszo-

no królem Abisynji. Cesarzowa Judyta zatrzymała jednak nadal swe stanowisko jako cesarzowa.

„Żałobną“ rocznicę zajęcia Wilna obchodzi Litwa w dniu 9 października.

Ryga, 26. 9. (Pat.) Z Kowna donoszą, iż zorganizowany tam został specjalny komitet, który w dn. 9 października t. j. w rocznicę zajęcia Wilna, będzie zbierał ofiary na akcję mającą na celu oswobodzenie Wilna.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku dzień 9 października

ogłoszony będzie na Litwie jako dzień żałoby narodowej.

Zakopane, 26. 9. (Pat.) Z dniem 1-go października władze wojskowe obejmują zakupione zdrojowisko Szczawnicę. W najbliższym czasie zostanie rozpoczęty gruntowny remont uzdrojowiska.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

31.

Żadni złota konkwistadorzy hiszpańscy oblegli Gród Słońca i zdobyli go mimo zaciętej obrony wojsk azteckich. W mieście zapanował sądny dzień. Gdy bowiem konkwistadorzy wtargnęli do pałacu i nie znaleźli ani króla Itzhoupocetli, ani jego skarbów, opanowała ich wściekłość. Bezlitośnie wymordowali wszystkich mieszkańców, zaś miasto samo zburzyli doszczętnie. W ciągu wieków przyroda dokończyła dzieła zniszczenia, tak, że dziś niema nawet śladów kwitnącego ongi grodu.

Skarby ocalały. Gdy upadek miasta był przesadzony, z rozkazu króla, podziemnym tunelem wywieziono skarby z miasta w góry i ukryto je w niedostępnej kotlinie. Do tej kotliny schronił się również król z garstką niedobitków swej gwardji. Skarby złożono w dwóch pieczarach, w których król i kapłani trzy dni spędzili na modłach i zaklęciach. „Ten, co wtargnie do pieczary i wyniesie z niej choć część skarbów, niechaj rychło zginie śmiercią nagłą“ — brzmiały monotonnie a z mocą powtarzane zaklęcia. Tak czy podobnie opowiadał Pantera.

Po pewnym czasie król i kilku ludzi zmarło. Większość pozostałych postanowiła opuścić niegościnną kotlinę i jej okolice. Cierpieli w niej niedostatek, a prawie wszyscy przywykli do wygod. Więc pewnego dnia, korzystając z nieobecności wodza i pozostałych dwóch kapłanów, wtargnęli do tylnej pieczary, aby zaopatrzyć się w drogie kamienie, zabrać posagi bożków i opuścić kotlinę. W tej chwili zatrzęsła się ziemia, olbrzymie

złomy skalne zasypały wejście do pieczary, żywcem grzebiąc rabusiów. Wódz i kapłani, widząc w tem wydarzeniu wyraz gniewu bogów, w przerażeniu opuścili kotlinę. Tajemnicę jej jednak przekazali potomkom. Jest ich niewiele, większość żyje w nędzy, lecz żaden z nich nie odważyłby się sięgnąć po skarby. Żaden z nich niema nawet odwagi wejść do kotliny, którą zwa Kotliną Trwogi. Zresztą tylko głowy rodzin potomków niedobitków wiedzą, gdzie leży Kotlina Trwogi. Tych zaś żadne męki nie zmusiłyby do wydania tajemnicy. Dziwię się więc, że jeden z nich zdradził ją pańskiemu stryjowi.

— Tak, to dziwne. Stryj mój musiał mu oddać poważną przysługę. Lecz mniejsza z tem, jak to było. Grunt, że skarb istnieje. Bo teraz i ja wierzę najmocniej, że istnieje. Ta legenda w związku z listem mego stryja brzmi wcale przekonująco.

— Czy daleko stąd do Kotliny Trwogi?

— Według moich obliczeń dzieli nas od niej mniej więcej trzy dni drogi. Pojedziemy dłużej, bo musimy odszukać jakąś hacjendę i, jeżeli będzie można, nabyć muły. Muły mają pewniejszy chód w górach. Musimy również zaopatrzyć się w żywność i różne przedmioty. Sądzę, że wszystko to zajmie nam kilka dni.

— Chciałbym tam być już dzisiaj.

— Ja również. Lecz co się odwlecze, nie uciecze — zaśmiał się Jerzy. — Leżało sobie to złoto tak długo, poleży jeszcze kilka dni. Za tydzień będziemy milionerami. Dobranoc!

Sen szybko skleił mu powieki. Natomiast Macioła, trawiony gorączką złota, długo przewracał się z boku na bok. Nawet w śnie przesładowały go góry złota.

— Tyle złota, tyle złota — szeptał. — A wszystko moje...

XVI.

Wśród groźnie spiętrzonych skał, wił się jak olbrzymi, srebrny wąż, górski potok Majestatyczną ciszę przerywał jeno lekki poszum karłowatych drzew na stokach, słabe gulgotanie wody, obmywającej załomy skał i miarowy chłupot nóg dwóch mułów.

Przezroczyta woda nigdzie nie sięgała mułom do kolan, bieg jej nie był zbyt wartki, a koryto twarde i równe. Dla tych to względów Mocarski uznał strumień za najdogodniejszą drogę. Niestety, jak stwierdził z żalem, nadszedł czas, że musieli ją opuścić.

— Musimy się wspinać na zbocze — rzekł. — Według mapki jesteśmy już w pobliżu przesmyku.

Znaleźli go wkrótce. Stanowił on jedyną drogę do kotliny. Była to droga wielce niebezpieczna. Miejscami wszędzie wąska ścieżka miała zaledwie trzy stopy szerokości. Jeźdźcy mieli po lewej stroną ścianę skalną, po prawej kilkometrowej zaledwie szerokości, lecz, zdawało się, bezdenną szczelinę.

Mocarski nigdy nie cierpiał na zawrót głowy. Nie znał tego uczucia. Natomiast Macioła, gdy raz i drugi spojrzął w dół, opanował wielki strach. Czuł, że jakaś złowroga, przepiętna moc chwyta go za włosy i usiłuje zrzucić w straszliwą czeluść. Ostatnim wysiłkiem woli zamknął oczy i uchwycił się grzywy. Cugle puścił wolno. To go uratowało. Muł szedł powoli, ostrożnie stawiając nogi, lecz szedł pewnie. Jechali przesmykiem zaledwie pół godziny, lecz Maciole się zdawało, że jada wieki. Głęboko odetchnął, gdy Jerzy mu oznajmił, że już może otworzyć oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rząd obecny a uposażenie urzędników

Z kół naszych czytelników piszą nam.

Stronnictwa opozycyjne w swej walce z obecnym Rządem używają różnych środków, niezawsze moralnych, byleby kazistyczną argumentacją wykazać społeczeństwu szkodliwość obecnego kursu.

Jedną z najciemniejszych stron działalności partyjnej, to wygrywanie na nędzy ludzkiej, przyciemnianie partje, zamiast myśleć o poprawie stosunków i pracować realnie w tym kierunku, starają się wyszukiwać źródeł tego stanu w złych metodach rządzenia itp., byleby na masę wpłynąć niekorzystnie w stosunku do Rządu. —

Ponieważ aktualną od dłuższego czasu jest kwestja uposażenia urzędników, zajmują się nią stronnictwa opozycyjne w swoisty, sobie właściwy sposób.

W jak trudnych warunkach znajdują się masy urzędnicze, jest rzeczą ogólnie znaną i dlatego jedną z pierwszych trosk Rządów pomajowych była właśnie ta kwestja.

Nie od rzeczy będzie tedy przedstawić w krótkich zarysach, co Rząd obecny w tym kierunku zdziałał.

Jak wiemy, przyczyną fatalnych stosunków była panująca za rządów poprzednich dewaluacja i konieczność wprowadzenia karłowatej mnożnej, która właściwie była ratowaniem urzędnika od wypadku do wypadku, faktycznie zaś doprowadziła nędzę urzędników do ostatecznych granic.

Stworzyło się zaczarowane koło, z którego nie było, zda się, wyjścia. Ludzie staczali się w przepaść, Państwo szło nieuchronnie po linii pochyłej.

Maj 1926 r. stał się tu punktem zwrotnym. Waluta ustabilizowana, Rząd wzmochnął władzę na wewnątrz, wzrósł autorytet Państwa zagranicą. —

Jako jedno z pierwszych swych zadań, uznał Rząd naprawienie tej wielkiej krzywdy, jaka stała się urzędnikom za poprzednich rządów. — Zniósł więc dekretem Prezydenta Państwa z dnia 30. VI. 1926 r. mnożną, zniósł słynny okólnik Ministra Zdziechowskiego, zmniejszającego pobory urzędników o 4—8 proc. (zależnie od kat. uposażeń).

W miarę postępu prac nad zrównoważeniem budżetu myśli Rząd i realizuje dalszy etap poprawy bytu urzędników, kiedy to rozp. Prez. R. P. z 4 listopada 1926 r. przyznał urzędnikom jednorazowy zasiłek w wysokości 20 proc., by już w następnym miesiącu, bo 18 grudnia 1926 r. podnieść uposażenie o 10 proc.

Kwestja stałej, a realnej poprawy bytu musiała znaleźć swój wyraz w budżecie państwa, gdyż zwicnięcie równowagi budżetowej mogłoby grozić Państwu ruiną.

Dlatego zrealizowanie poprawy bytu musiało odbywać się stopniowo, co działo się mimo stabilizowanej waluty i mimo zmniejszenia się kosztów utrzymania.

Więc rozporządzeniem Prezydenta Państwa z dnia 17 sierpnia 1927 r. przyznano pracownikom państwowym poraz drugi jednorazowy

zasiłek jako wyrównanie dodatku mieszkaniowego, a okólnikiem Min. Skarbu z 23. I. 1928 r. trzeci jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc.

Ustawą z 31. III. 1928 r. o przewidywanym budżetowym na okres od 1 kwietnia przyznano następny jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego, wreszcie na podstawie uchwały Rady Ministrów z 30 czerwca 1928 r. podwyższono pracownikom państwowym uposażenie o 15 proc.

Pominawszy już kwestję, że obliczenia Urzędu statystycznego mogą być w części niedokładne, czy nierealne, ale, gdy oprócz się tylko na tych danych statystycznych, które za dawnych rządów były jedynie miarodajne przy obliczaniu stopnia wynagrodzenia funkcjonariuszy państwowych, to przekonamy się, że według tych danych wzrosły koszty utrzymania za czas od 1 maja 1926 r. do 1 sierpnia 1928 r. o 22 proc.

W tym samym czasie — wzrosło uposażenie urzędników przez samo zniesienie okólnika Zdziechowskiego o 6 proc., przez dwie stałe podwyżki o 25 proc. czyli razem o 31 proc., nie licząc czterokrotnych jednorazowych zasiłków, przyznanych w tym czasie urzędnikom.

Jak jednak traktuje tę sprawę opozycja?

Przedewszystkiem robi obliczenia za okres od grudnia 1925 r. czyli, że składa na obecny Rząd odpowiedzialność za to, co sama, będąc u steru, robiła. —

Na tem obliczeniu opierając się, stara się udowodnić, że Rząd źle traktuje urzędników, judzi ich przeciw Rządowi i stara się wszelkimi środkami zdobyć utraconą popularność wśród sfer urzędniczych.

Zapomina jednak, względnie nie chce opozycja wiedzieć, że gdy sama była u steru, zdobyła się odnośnie urzędników jedynie... na

ściąganie z plac urzędników państwowych — za poradą Zdziechowskiego — 4, 6 i 8 proc. od uposażenia, gdyż tylko na taki środek ratowania finansów państwowych potrafiła się zdobyć.

Ani w Rządzie, ani u sfer rządowych niema człowieka, któryby twierdził, że urzędnicy opływają w dostatkach, Rząd zdaje sobie jasno sprawę z tego, że trwała i wydatna poprawa bytu pracowników państwowych jest konieczna i wszelkie usiłowania Rządu zmierzają stale i konsekwentnie w tym kierunku.

Powyższe dane przytoczyłem jedynie dlatego, by wykazać, co Rząd w ramach możliwości budżetowych zdołał zrobić, a jak opozycja stara się z tego upiec własną pieczeń. —

Niebezpieczna szajka szpiegowska została zlikwidowana.

Wilno, 26. 9. Całe kresy poruszone są niezwykłą aferą szpiegowską, wykrytą przez władze bezpieczeństwa.

Największą sensacją było aresztowanie administratora dóbr ks. Janusza Radziwiłła, Jana Sokoła Putilowskiego, który za czasów rosyjskich był sędzią pokoju.

Pozatem aresztowano radnego i przemysłowca m. Baranowicz Szulakowskiego, studenta uniwersytetu wileńskiego Jana Nowika,

znanego komunistę Mikołaja Myszczyka, buchaltera administracji dóbr ks. Janusza Radziwiłła Henryka Piszke i 13-tu innych szpiegów.

U administratora dóbr ks. Radziwiłła, Sokół-Putilowskiego, ukrywali się szpiedzy, którzy, pod przebraniem kupców, odbywali tam narady, a następnie przez lasy przedostawali się na stronę sowiecką. Tutaj przyjeżdżali również wojskowi dygnitarze ościenego mocarstwa, którzy nie żalowali bajorńskich sum w dolarach na zakup planów wojskowych, kolejowych, administracyjnych, a nawet kupowali sekretne kopje aktów sądowych, dotyczące większych spraw szpiegowskich, jak również całych organizacji komunistycznych.

Student uniwersytetu Jan Nowik pełnił rolę kurjera. Często jeździł on do granicy sowieckiej.

Przy pomocy radnego Szulakowskiego banda szpiegowska zapatrywała się w rozmaite dowody (paszporty itd.) osobników, którzy trudnili się szpiegostwem.

Henryk Piszke utrzymywał kontakt z bolszewicką centralą szpiegowską w Gdańsku.

Przy aresztowanych szpiegach znaleziono bardzo obciążające i sensacyjne dowody.

Dziewczęta giną.

Zuchwałę uprowadzenie dziewczyny w Koronowie.

Jedno z pism codziennych donosi: W Koronowie koło Gniezna dwóch poważnych jegomościów, podających się za kupców, zajęło wozem przed dom Rozalji Gauer i uprowadzili jej 24-letnią córkę Minę.

Okazało się, że istotnie byli to handlarze, ale żywym towarem. Policja pomimo energicznych po-

szukiwań nie może wpaść na trop przestępców ani uprowadzonego „towaru”. Zachodzi obawa, że wywieźli oni już nieszczęśliwą dziewczynę poza granicę niemiecką.

W Gnieźnie i na Pomorzu od dłuższego już czasu giną młode dziewczęta, zapewne uprowadzone przez tych samych zuchwałych handlarzy.

21 trumien w żałobnym kondukcje na ulicach Madrytu.

Dramatyczne sceny na cmentarzu.

Madryt, 26. 9. Wczoraj odbył się pogrzeb 21 ofiar tragicznego przedstawienia teatralnego. W imponującej manifestacji żałobnej wziął udział cały Madryt. Wszystkie banki, biura, sklepy, fabryki były zamknięte.

Konduktowi towarzyszył oddział konnej milicji obywatelskiej. W pochodzie szli ministrowie i przedstawiciele różnych organizacji. Na cmentarzu rozegrały się dramatyczne sceny.

Dziś wieczorem zamknięte są wszystkie lokale rozrywkowe.

W związku z tą tragedją mają być zamknięte policyjnie trzy teatry jako niedostatecznie zabezpieczone przed pożarem.

Sensacyjny skok z samolotu

z wysokości 6000 metrów.

Paryż, 25. 9. Jednonogi lotnik kapitan belgijski i attache poseł-

stwa belgijskiego w Paryżu Coppens dokonał wczoraj sensacyjnego skoku z samolotu, szybującego na wysokości 6000 metrów.

Jest to pierwszy w Europie skok z tak znacznej wysokości. Rekordy tego rodzaju były znane dotychczas jedynie w Ameryce.

Ogromna burza w Wileńszczyźnie.

Splonęło 18 gospodarstw od uderzenia pioruna.

Wilno, 25. 9. W niedzielę w paśmie pogranicznym na terenie powiatu wileńskiego, w kierunku Rakowa, Zwirynowa, Stołpców i dalej na południe przeszła ogromna burza połączona z piorunami.

Od uderzeń piorunów zapaliło

się 18 gospodarstw. Wiatr był tak silny, że pozrywał wiele dachów. Ulewie towarzyszył gęsty i gruboziarnisty grad, który wyrządził wiele szkód, zwłaszcza w jarzynach.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Szczyt oszukańczej blagi.

Twierdza oszustw i zgnilizny moralnej --
Klasztor marjawicki.

Dalszy ciąg procesu „arcybiskupa“ Kowalskiego.

W plockim sądzie okręgowym, znów ogromny ruch.

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęto od przesłuchania świadka Józefa Welta, który zeznaje:

— Poznałem się z biskupem Feldmanem z tytułu stosunków handlowych jako wicedyrektor „Towarzystwa popierania wytwórczości polskiej“.

Z Feldmanem, który mi się bardzo podobał, zbliżyłem się następnie na gruncie prywatnym.

To, co wiem o marjawitach, są to rzeczy jedynie zasłyszane od p. Zarębskiego.

Raz tylko jeden zwróciłem uwagę na nieodpowiednie witanie się Kowalskiego z siostrą Miłosć.

Przewodniczący: Co to było?

Świadek: Sposób pocałowania, który zupełnie nie miał charakteru idealnego.

Przew.: Co pan wie o małych dzieczeniach?

Św.: Wiem tylko, że podczas uroczystości śpiewały mandolinistki, a żona zwróciła mi uwagę, że są one zbyt serdecznie traktowane przez przełożonego, który brał je na kolana i długo całował.

Poza tem słyszałem, że Kowalski ma bliższe stosunki z siostrami, ale sam tego nie widziałem.

Co do stosunków handlowych, pośredniczyliśmy między kupcami warszawskimi a marjawitami. Towary, brane przez nich w wielkich ilościach na wexle, następnie kupcom pozwalali.

Prokurator zadaje pytania, z których wynika, że zakupy marjawickie były czynione w czasie zapowiadania przez nich końca świata.

Adw. Śmiarowski: Czy pan zna p. Zarębskiego (którego obrona uważa za inspiratora procesu. Przyp. Red.).

Świadek: To jest mój szwagier, ale zerwałem z nim wszelkie stosunki.

Adw. Śmiarowski: Czy to nie było w związku z marjawitami?

Św.: Być może.

Adw. Śmiarowski: Jaki był stosunek Zarębskiego do marjawitów?

Św.: Początkowo jak najlepszy, potem zmieniło się.

Adw. Śmiarowski: A dlaczego Pan zerwał z p. Zarębskim?

Św.: Nie mogę powiedzieć.

Adw. Śmiarowski: Nie nalegam.

Adw. Głowczewski: Na czym opierały się stosunki handlowe p. Zarębskiego z marjawitami.

Św.: Stosunki jego opierały się na zamówieniach umundurowania dla strzelców marjawickich.

Adw. Głowczewski: Czy p. Zarębski liczył na te zamówienia?

Św.: Przypuszczam, że liczył, bo był z marjawitami w stosunkach zażyłych i przyjacielskich.

Adw. Głowczewski: Czy p. Zarębski mieszkał u marjawitów, przyjeżdżając do Płocka?

Św.: Tak.

Adw. Głowczewski: Czy pan słyszał, że jedna z poszkodowanych była uczuciowo zaangażowana w stosunku do syna p. Zarębskiego?

Św.: Nie. Pierwszy raz o tem słysze.

Przew.: W jakim wieku był syn p. Zarębskiego?

Św.: 13 czy 12 lat.

Adw. Głowczewski: Czy świadek zna poszkodowane, co się z nimi stało?

Św.: Panienci, które widziałem w klasztorze pracowały później u p. Zarębskiego w biurze.

Następnie zeznaje świadek Sucharski, referent starostwa plockiego.

Znał poszkodowaną Prochównę jako siostrę Amelję.

— Przyszła ona kiedyś do mnie — mówi świadek — i prosiła bym jej pożyczyl na drogę, bo opuszcza klasztor. Była odziana tylko w chustkę i jakiś kubraczek, choć było już bardzo chłodno. Zarządziłem dla niej zbiórke. Pewna adwokatowa dała jej sukienkę i buciki.

Przew.: Czy świadek zna Tomasiakównę?

Św.: Tak, i ona też o tem samym mówiła.

Przew.: A p. Osinową?

Św.: Tak, ją znam. Pamiętam, że matka i córka były wzywane przez prokuratora. Osinowa była w starostwie, prosząc o przyjęcie dzieci do internatu dla repatriantów. Mówiła, że musi je odebrać z klasztoru marjawickiego, bo dzieją się tam rzeczy niemoralne.

Przew.: Jakże?

Św.: Jakoś jej córki miał się Kowalski dotykać, ale już nie pamiętam szczegółów.

Prokurator: Czy p. Osinowa była wzburzona?

Św.: O tak. Nie panowała zupełnie nad swoimi nerwami, lamentowała wołając: „Co będzie z moją córką, co się z nią teraz stanie“.

Przew.: A uprzednio?

Św.: Uprzednio bywała u nas i wyrażała się o marjawitach dobrze.

Adw. Śmiarowski: Czy często pan bywał w klasztorze marjawitów i czy widział pan tam co złego?

Św.: Tak bywałem często, nie złego nie widziałem.

Woźny sądowy wzywa następnie świadka Jadwigę Boniecką. W klasztorze była trzy miesiące, otrzymała imię Koleta, pracowała w ambulatorjum.

Przew.: Czy świadek ma co przeciw oskarżonemu?

Św.: Nic!

Przew.: Czy były zdarzenia, że Kowalski odczytywał kto kogo ma wziąć za żonę?

Św.: Owszem.

Przew.: Czy świadkowi nie podobało się co w klasztorze?

Św.: Przeciwnie, wszystko mi się podobało.

Kowalski, Feldman i Przysiecki triumfalnie witali bolszewików.

Następnie zeznaje świadek Janina Małkowska, była zakonnica.

Przew.: Dlaczego pani wystąpiła z klasztoru marjawickiego?

Św.: Bardzo mi się nie podobało zachowanie się ks. Kowalskiego podczas najścia bolszewików. Zanim doszli do progu, już Kowalski, Feldman, Przysiecki i zakonnice wyszli z tacami z chlebem i solą, zaraz rozległ się śpiew rosyjski. Pomyślałam sobie: JAKO?

Polakom bolszewicy zdierają skóry żywcem, a tu się śpiewa po rosyjsku na ich cześć?! Byłam zakonnica. Moja cela miała szyby matowe od dołu, więc musiałam wejść na stół, ażeby zobaczyć te straszne rzeczy.

Przew.: Czy potem jak weszli Polacy, czy marjawici także ich witali?

Św.: Ale gdzie tam, siedzieli cicho, jakby ich nie było. Nie było żadnych śpiewów, żadnego przyjęcia. Przyjęcie było tylko dla Rosjan.

Przew.: A u sędziego śledczego tak samo pani zeznała?

Przewodniczący stwierdzając sprzeczność zeznań odczytuje co świadek

zeznał przed sędzią śledczym. W zeznaniu tem Boniecka stwierdza, że

wyrażała się do siostry Marjanny, iż jedne siostry będące wybrankami nie nie robią i tylko się ściskają i całują a drugie ciężko pracują.

Przew.: Czy teraz jest Pani jeszcze marjawitką?

Św.: Tak!

Przew.: A u sędziego śledczego, mówiąc, że Pani jest katoliczką, zeznała Pani nieprawdę?

Św.: Tak!

Świadek odchodzi i gdy przesuwa się koło poszkodowanych — te ironicznie uśmiechają się i kiwają głowami.

Następnie zeznaje świadek Antoni Nyk, niegdyś marjawita, obecnie katolik i mówi:

— Mogę powtórzyć to, co zeznałem w śledztwie, że Kowalski jako osoba duchowna, nadużył swojego stanowiska i popełnił czyn niemoralny i krzywdzący marjawitów w Łodzi, bo sprzedał ufundowany ze składek wiernych dom. Sam dałem na jego budowę 400 rubli, on go jednak sprzedał i wziął pieniądze dla siebie.

Na polach pierwszych bitew
o niepodległość Polski.

Kraków. Ziemia Pinczewska przeżywała w niedzielę wielki dzień. Wielotysięczne tłumy ścigały masami z najbliższych zakątków wjewództwa kieleckiego i sąsiadującego z niem krakowskiego, aby powitać Głowę Państwa i dać wyraz swym uczuciom patriotycznym dla pierwszych poległych za wolność i odrodzenie narodu polskiego. Przejazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej aż do samej Czarkowej przez szereg miejscowości był jednym triumfalnym pochodem. W miejscowościach, jak Busk, Radzanów, Nowy Korczyn i innych, poustawiano bramy triumfalne, przyozdobione zielenią i barwami narodowymi, koło których ustawione tłumy en-

tuzjastycznie witaly najwyższego Dostojnika Państwa. W Nowym Korczynie Prezydent wysiadł z samochodu i przyjął hołd ludności miasta.

Od nowego Korczyna eskortowała samochód p. Prezydenta banda chłopska. Pomimo ulewnej deszczu i roztopu i przejmującego do szpiku kości chłodu niczem nieostudzony zapal ożywia wielotysięczne rzesze, manifestujące uokoło pomnika poległych bohaterów. Nastąpił wspaniały moment odsłonięcia pomnika. Odsłonięcia dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej wśród majestatycznej ciszy tysięcznych tłumów. Gdy opadły zasłony, rozległy się dźwięki hymnu narodowego, pochyliły się sztandary, wojsko sprezentowało broń. Pomnik jest wspaniałym dziełem prof. Laszczki z Krakowa. Według projektu prof. Laszczki i pod jego nadzorem pomnik wykonała firma krakowska p. Łuczywy, która — jak wiadomo — wykonała również pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Pomnik zbudowany jest z białego piaskowca w formie strzelistego czterobocznego cokołu, wysokości 8 m. Na szczycie widnieją wielkich rozmiarów orzeł z brązu ze skrzydłami, rozpostartymi do lotu. U podstawy w krypcie spoczywają w dębowej trumnie prochy nieznanego legjonisty, poległego pod Czarkową. Na bokach wyrzyto napis: „Ku chwale pierwszych bojów Józefa Piłsudskiego o niepodległość Polski. W tem miejscu poległ w zwycięskiej walce bohaterski pluton Młota-Fijałkowskiego 23 września 1914 r. Miejsca pierwszych bitew legjonowych: Kielce — Nowy Korczyn — Ostrowiec — Szczytniki — Czarkowa — Opatowiec, 6 sierpnia 1914 — 25 września 1914. Powiat pinczewski bohaterskim wojownikiem o wolność Ojczyzny. 23. 9. 1928“.

Walka czy współpraca Sejmu
z Rządem?

Takie pytanie rzucił marszałek Sejmu Daszyński stronnictwom sejmowym, podejmując inicjatywę w sprawie utworzenia większości poselskiej. Odpowiedź na to pytanie przyniesie nam

1-szy październik.

Jakkolwiek ona wypadnie, będzie miała olbrzymie znaczenie dla państwa i każdego z jego obywateli. Bowiemy od rozwiązania problemu większości zależy także, czy inne załatwienie tego rodzaju doniosłych spraw, jak sprawa ulepszenia konstytucji, reformy ustro-

ju podatkowego — i szereg innych.

Każdy obywatel zarówno w interesie Polski jak i własnym powinien być jaknajlepiej zorientowany w tych sprawach. Powinien śledzić ich przebieg z wielką uwagą, gdyż dotyczą one jego bytu. Kto chce być szybko i uczciwie o wszystkim informowany, ten jeszcze dziś zaprenumeruje sobie

„GONIEC NADWIŚLAŃSKI“

na IV kwartał wzgl. październik.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz nasza ekspedycja i agentury.

Wychowanie fizyczne :: Sport.

Stan rozgrywek ligowych

1. Warta — gier 21, stosunek bramek 46 : 24, punktów 32.
2. Wisła — gier 20, stosunek bramek 67 : 27, punktów 29.
3. Legja — gier 22, stosunek bramek 58 : 34, punktów 28.
4. Cracovia — gier 21, stosunek bramek 46 : 32, punktów 27.
5. I. F. C. — gier 21, stosunek bramek 51 : 38, punktów 26.
6. Pogoń — gier 21, stosunek bramek 51 : 44, punktów 26.
7. Polonia — gier 20, stosunek bramek 50 : 41, punktów 24.
8. Turyści — gier 21, stosunek bramek 43 : 40, punktów 21.
9. Czarni — gier 19, stosunek bramek 38 : 37, punktów 21.
10. Warszawianka — gier 19, stosunek bramek 35 : 42, punktów 18.
11. Ruch — gier 20, stosunek bramek 28 : 36, punktów 18.
12. Ł. K. S. — gier 20, stosunek bramek 39 : 46, punktów 14.
13. Hasmonia — gier 20, stosunek bramek 35 : 53, punktów 11.
14. T. K. S. — gier 20, stosunek bramek 28 : 75, punktów 6.
15. Śląsk — gier 21, stosunek bramek 17 : 63, punktów 6.

Komunikaty T. G. Sokół.

Żeńskie Tow. gim. „Sokół” w Grudziądzu

urządza we wtorek dnia 2 października br. o godz. 19,30 w lokalu drużny Marji Kellasowej przy ul. J. Wybickiego nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym pomiędzy innymi ważnymi sprawami, wybór wiceprezesa oraz bardzo aktualny referat przewodniczącej Dzielnicowego Wydziału Sokolickiego drh. Teodory Majowej na temat „Idea służby narodowej”. Ze względu na ważność obrad uprasza się, aby wszystkie drużny stawiły się w komplecie. Czołem! Łęczyńska, sekretarka; Kaczmarkówna, prezeska.

Nowiny i ogłoszy.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału Ligi mecze TKS. — Turyści 2:0 i TKS. — Śląsk 7:0, zostały zweryfikowane na 3:0 na niekorzyść T. K. S-u z powodu gry w jego barwach Jana Suchockiego.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: Śląsk — ŁKS w Łodzi, Cracovia — Warta w Krakowie, Polonia — Wisła w Warszawie, Pogoń — Warszawianka we Lwowie, Hasmonia — IFC we Lwowie, Ruch — Turyści na G. Śląsku.

W Tarnowie w związku ze sprawą dzeniem zwłok gen. Bema miał się odbyć — według obiegujących tam pogłosek — mecz piłkarski Budapeszt — Kraków lub Węgry — Polska. Jak stwierdziliśmy urządzenie meczu z Węgrami nie jest zamierzone.

W piłkarskim turnieju słowiańskim, który zostanie rozegrany w Pradze w dn. 26 — 28 października z okazji 10-lecia niepodległości Czechosłowacji wezmą udział cztery reprezentacje: Polski, Jugosławji, oraz amatorska i zawodowa reprezentacja Czechosłowacji.

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Niemcy — Danja w Norymburdze, wobec 40 tysięcy widzów, skończyło się zwycięstwem Niemców w stosunku 2:1.

W półfinałach piłki nożnej o puchar europejski Rapid (Wiedeń) pobił Victorję Zizkow (Praga) 3:2, a F. T. C. (Budapeszt) — Admirę (Wiedeń) 1:0. Do finału stają zatem Rapid i F.T.C.

Najpilniejsze zadanie Sokolstwa na Pomorzu.

Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce od czasu, kiedy przeniosło swą siedzibę do Grudziądza, jest bardzo czynne. Co niedziela odbywają się zebrania Przewodnictwa we własnym, bardzo gustownie urządzonej Sekretarjacie, który mieści się przy ul. 3 Maja nr. 10, tel. 856.

Na zebraniach uchwała się bardzo wiele żywo dyskusyjnych spraw, które Gniazdom podaje się do wiadomości przez osobne w tym celu periodycznie wydawane komunikaty.

Dla informacji ogólnej wszystkich członków Sokola na Pomorzu, podajemy poniżej najważniejsze uchwały:

1) Sokolstwo polskie zabiera się intensywnie do uprawiania przysposobienia wojskowego. W tym celu tworzyć winny gniazda sokole „Stale Drużyny Sokole” t. j. drużyny po 13 ludzi, a w większych ośrodkach utworzyć można pluton lub kompanię.

Na Dzielnicę Pomorską mianowano inspektorem Stałych Drużyn Sokolich drh. Zbigniewa Czarnotę - Bojarskiego, kapitana rezerwy.

Przewodnictwo żąda, aby P. W. wszystkie Gniazda uprawiały i przystąpiły jaknajrychlej do tworzenia wspomnianych oddziałów S. D. S.

W takich ośrodkach jak: Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz powstaną niebawem sokole kompanje p. w.

2) Drugą z bardzo pilnych spraw, to zorganizowanie Sokolic.

Przy wszystkich gniazdach powinien być oddział żeński z wydziałem swym na czele.

W miastach powiatowych i gdzie stosunki na to pozwalają, trzeba zakładać samodzielnie gniazda żeńskie.

Dotąd utworzono w następujących miejscowościach takie Gniazda: w Grudziądzu, w Bydgoszczy, w Witoldowie i w Toruniu.

Przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolickiego jest drh. Teodorowa Majowa, która zajmuje się organizowaniem ruchu sokolickiego i na życzenie Gniazd wyjeżdża chętnie z referatami.

Do Gniazd i Oddziałów żeńskich należą winne przede wszystkim żony Sokolów, a jako drużny starsze winne spełniać opiekę nad młodzieżą i drużnymi ćwiczącymi.

3) Wszelkowi członkowie Złot Sokolów. W roku przyszłym, podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się Wszelkowiński Złot Sokolów, będzie to olbrzymia manifestacja sokola i narodowa.

Sokół bowiem oddany jest naszej sprawie narodowej i jej służy w myśl dewizy „Bóg i Ojczyzna”.

Sokolstwu nie wystarczy, że podczas Złotu będzie wielki czy wspaniały pochód. Sokolstwu idzie przez występ tysięcy Sokolów na boisku w ćwiczeniach wolnych pokazać właśnie swą siłę fizyczną i moralną.

Aby to się stało, musi więc każdy Sokół się przygotować stanąć w szeregu na lekcji ćwiczeń złotych.

Niechaj wszystkim posłuży to za przykład, że na ćwiczeniach w Grudziądzu stają starsi wyżej lat 40.

Czyż ten piękny przykład nie powinien zachęcić wszystkich Sokolów do punktualnego uczęszczania na ćwiczenia, aby na Złocie Wszelkowińskim Dzielnicę naszą mogła stawić co najmniej 2000 drużyn i 1500 drużyn!

Przewodnictwo Dzielnic nie wysłało do Poznania na Złot tych, którzy nie wezmą udziału w ćwiczeniach wolnych i którzy nie będą dostatecznie przygotowani do tych ćwiczeń. Każdy musi mieć strój ćwiczebny, długie trykotowe spodnie granatowe i przepisową koszulkę.

Przewodnictwo podzieliło Dzielnicę na 4 obwody i zamianowało odpowiednich komendantów obwodów, których

zadaniem jest należyte przygotowanie przydzielonych im drużyn do Złotu Związkowego.

Apelujemy do całego społeczeństwa, aby usiłowanie Przewodnictwa Dzielnic poparło i wstępowało w szeregi

Mistrzostwa tenisowe Grudziądza.

W sobotę na kortach Olympji odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw tenisowych Grudziądza.

Godz. 14.30: Gra pojed. panów; ówierać finały: Więckowski contra Korzeniewski, Lutobarski Ed. contra Abromeit. Leszkowski contra Lutobarski Br.

Olympia jedzie do Włocławka.

W niedzielę, dnia 30 bm. wyjeżdża I drużyna sekcji piłki nożnej T. S. „Olympia” do Włocławka, celem rozegrania meczu rewanżowego z tamtejszą „Makabi”, która swego czasu uległa „Olympji” w Grudziądzu w stosunku 2:4.

Sukces porucznika Koprowskiego w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo Polski i armji.

W dniach 14, 15 i 16 września b. r. w Krakowie odbyły się w pięcioboju nowoczesnym mistrzostwa Polski (z udziałem 18-stu zawodników) i mistrzostwa armji (9-ciu zawodników).

Mistrzem Polski został sierżant Szelestowski (Polonia — Warszawa), mistrzem armji kapitan Ba-

Jan Gerbich walczy zwycięsko w Ameryce.

Nagle zniknięcie z horyzontu bokserkiego Polski Jana Gerbicha, mistrza Polski wagi półciężkiej, wywołało niemałą sensację w świecie sportowym.

Świetny ten bokser, o olbrzymiej skali talentu, którego nie mógł rozwinąć w pełni w Polsce, już oddawna nosił się z zamiarem poświęcenia się karierze pięściarskiej. W tym celu chciał i musiał wyjechać zagranicę. I równie zniechęca, jak zwykły powalać swych przeciwników, wsiadł na okręt i wyjechał do Brazylii.

Dlaczego tam właśnie? Oto dlatego przypuszczalnie, że w Europie bokserów jest za dużo, że niesłychanie trudno jest przebić się na czoło. W Południowej Ameryce boks jest równie ceniony jak w Anglii czy Francji, ale wyróżnić się jest znacznie łatwiej.

Przytem Gerbich miał w Rio de Janeiro zapewnioną pomoc całej polskiej kolonii z prezesem „Polonji” dr. Romanem Przeworskim na czele. Zaopiekowali się oni Gerbichem, utorowali mu drogę, dopomogli mu do znalezienia managera, jednym słowem przygotowali grunt do pierwszej walki.

Manager Gerbicha, Paul Hams, Francuz, pogromca Breitensträttera w roku 1921, świetnie przygotował swego pupila. To też do pierwszego swego spotkania Polak stawał z wiarą w zwycięstwo.

sokole. Niechaj wszyscy Sokoli stają na ćwiczeniach do złotych ćwiczeń wolnych, idąc za przykładem, jaki nam daje Grudziądz.

CZOŁEM!

Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce.

(—) Wł. Samoliński, (—) B. Makowski, prezes. naczelnik.

(—) St. Kunz, sekretarz.

Gra podwójna pań; półfinały: Rubrechtówna-Szulcówna contra Lubnerówna-Kulczykówna.

Po ukończeniu powyższych rozgrywek nastąpią półfinały gier pojed. panów i gier podwójnych panów.

Odwolane z powodu niepogody niedzielne zawody pomiędzy „Olympią” a „Pe-Pe-Ge”, odbędą się w niedzielę, dnia 7 października br. o godzinie 3-ciej na boisku miejskim.

ran (Pogoń—Lwów). Porucznik Koprowski z Obozu Szkolnego Kawalerji, zasłużony członek i trener wszystkich sekcji naszej Olympji, zdobył bardzo zaszczytne miejsca. W mistrzostwie Polski był drugim, w mistrzostwie armji — trzecim.

Publiczność brazylijska inaczej nieco zapastrywała się na szanse Polaka. Gerbich był lekceważony. Pod adresem „campeña da Polonia” padały liczne, ironiczne uwagi.

Tymczasem już pierwszy występ Gerbicha — walka z murzynem Laurendo Armando, w dniu 13 sierpnia, zamienił się na wielki triumf polskiego boksera.

Zamiast spodziewanej porażki, zwycięstwo piorunujące. Zamiast nierównej walki ośmiurundowej, knock out w czwartym starciu.

Gerbich górował cały czas techniką i rufną nad brutalnie walczącym murzynem. W czwartej rundzie ostry „crochet” kończy wreszcie nierówną walkę.

Spontaniczne owacje publiczności nagrodziły ten udany debiut Polaka. Zaznaczyć należy, że Gerbich ważył 77 kg., a Armando aż 78.100 kg.

Drugi występ Gerbicha potwierdził jego wysoką wartość. Tym razem do walki z nim stanął mistrz marynarki brazylijskiej, Severino Cunha. Po bardzo ostrej walce zwyciężył na punkty Gerbich, wzbudzając ogromny entuzjazm wśród kolonii polskiej, z pośmiem Rzplitej w Brazylii — p. Grabowskim na czele.

Prasa miejscowa nadzwyczaj pochlebnie wyraża się o Gerbichu i jego przyszłości.

Wiadomości z Pomorza

Tuchola.

Tydzień dziecka.

Program, ogłoszony przez Komitet „Tygodnia”, przewidywał sprzedaż znaczków przez cały tydzień, trzy wykłady o dziecku i matce oraz pochód dzieci w niedzielę, 23 bm. Z tego bądź go bądź bardzo szczupłego programu odpadły owe wykłady, a ze sprzedażą znaczków było dużo kłopotu. Niedzielną uroczystość nie była również imponująca: Msza św. o godz. 1/9, potem pochód na boisko Sokoła. Tu wygłosił okolicznościowe przemówienie kierownik szkoły p. Ossowski, poczem pod kierownictwem nauczycielstwa dziatwa zabawiała się wesoło i zaja-

dała cukierki, którymi uraczył ją Komitet. Około godz. 11 „Tydzień” był skończony. Dzieci rozeszły się do domów. — Powody, które skłoniły Komitet do urządzenia tak skromnej uroczystości, nie są nam znane. Sądźmy, iż brak było w tym kierunku doświadczenia — temwięcej, że do Komitetu nie były zaproszone organizacje nauczycielskie. Oczywiście w przyszłym roku będzie inaczej — takie zapewnienie dał nam w każdym razie jeden z członków Komitetu tegorocznego.

W sprawie ulicy świeckiej.

Dowiadujemy się, że członek Magistratu, p. prof. Wawrzyniak, stawil do Wydziału Powiatowego wniosek o usunięcie niehygienicznych warunków na ulicy Świeckiej. W czasie suszy panuje tam niemożliwa wprost kurza, potęgowana wielkim ruchem samochodowym. Dla ludności, zamieszkałej przy tej ulicy, warunki te są nie do zniesienia, bo ani okna otworzyć nie można, ani kwiatka przed domem utrzymać nie można. Sądźmy,

że Wydział Powiatowy wniosek przyjmie i w szybkim czasie przystąpi do naprawy stosunków.

Swiecie.

Przyłapanie szajki bandytów i złodzieji.

Od dłuższego już czasu na terenie powiatu świeckiego grasowała banda złodziejska złożona z kilku

osób, która okradała zamieszkałych tam gospodarzy. W dniu 12 b. m. w godzinach przedpołudniowych banda ta składająca się z Teofila Makowskiego, Jana Wojdygi, Hohowicza Józefa oraz Narkowskiego Walentego została przytrzymana i przekazana władzom sądowym w Grudziądzu. Wszyscy wyżej wymienieni byli już kilkakrotnie karani za kradzieże, bandytyzm i włamania.

Chelmo.

„Ptaszki” w potrzasku policyjnym.

Teren powiatu chełmińskiego od kilkunastu tygodni był widownią dokonywanych włamań przez nieznaną opryszków i tak: włamania dokonano u Bolesława Hundta w Plutowie, Kamińskiego Stanisława w Unisławiu, Postuły Pawła w Kiełpiu, Krausego Władysława w Parowie grubieńskim. Wywiad policyjny w tamtym kierunku nie doprowadził do konkretnego stwierdzenia sprawców kradzieży, natomiast ustalil, że w powiecie tym waleśa się 2 osobników szukających pracy, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa dokonali tych włamań. Dnia 5 bm. w okolicy Grzybna powiat Chelmo funkcjonariusze P.P. natrafili na 2 osobników, którzy według posiadanych rysopisów podobnymi byli do tych, którzy popełniali włamania. Przy przytrzymaniu ich i stwierdzeniu nazwisk oraz przesłuchaniu stwierdzono, że właśnie oni są sprawcami tych włamań. Przytrzymano ich sa Pillich Ant. i Kuffel Pawel — obaj bez stałego miejsca zamieszkania. Ustalono, że Pillich i Kuffel przez dłuższy czas utrzymywali się w Otowicach pow. Toruń u Klaput Marji, gdzie w jej mieszkaniu w czasie rewii-

zji domowej znaleziono pewną część skradzionych przedmiotów. Przytrzymano po spisaniu z nich zeznań zostali odstawieni do sądziego śledczego przy sądzie powiatowym w Chelmie.

Chelmska.

Nominacja ks. prałata Szydzika Prałatem Ojca Świętego.

Znany powszechnie i ceniony dla swych wielkich zalet i zasług ks., prałat Szydzik z Chelmy mianowany został prałatem domowym Ojca św.

Nominacja ta spotkała się z radosnym oddźwiękiem wśród parafian chełmyńskich.

Nowe.

Funkcjon. policji pada ofiarą obowiązku.

Dnia 21 bm. został postrzelony z rewolweru w brzuch funkcjonariusz P. P. Dybowski z Nowego pow. Swiecie przez urzędnika kolejowego Drożyńskiego Teodora z Twardej Góry. Wypadek ten miał miejsce przy odbiera-

niu rewolweru przez Dybowskiego Drożyńskiemu, który w czasie sprzeczki z kolegami groził im rewolwerem. Pierwszej pomocy rannemu udzielił dr. Zawacki z Warlubia.

Tzew.

Opuściła męża.

Dina 16 b. m. oddaliła się z domu żona niejakiego Paraska Słupik zam. w Tzewie, lat 35, władająca językiem ukraińskim, polskim i duńskim. Powód oddalenia się nieznany.

Teatr grudziądzki na prowincji.

Nowemiasto — czwartek, 27 bm. „Przyjaciółka pana ministra”.

Łasin — niedziela, 30 bm. — „Przyjaciółka pana ministra”.

Tzew — poniedziałek, 1. 10 br. — „Biały Mazur”.

Brodnica — poniedziałek, 1. 10 br. — „Przyjaciółka pana ministra”.

Z całej Polski

Wypadek samochodowy min. Składkowskiego.

Minister spraw wewn. Składkowski, powracający z uroczystości pod Czarkową, uległ wypadkowi samochodowemu na terenie powiatu opoczyńskiego.

W pobliżu Drzewicy z powodu rozmięklej drogi samochód stoczył się do rowu.

Na szczęście wszyscy wyszli prawie bez szwanku, jedynie tylko sekretarz p. ministra, p. Stawicki uległ lekkemu skaleczeniu czoła.

Gen. Składkowski udał się w dalszą drogę do Warszawy samochodem starosty opoczyńskiego, swój samochód pozostawił dla naprawy na miejscu.

Śnieg w Tatrach.

Wnocy z niedzieli na poniedziałek spadł w Tatrach śnieg i pokrył drogę do wodospadu Mickiewicza, do Morskiego Oka oraz Halę Gąsienicową.

Nad Morskiem Okiem temperatura spadła do 5 stopni Cels., w Zakopanem do 4 powyżej zera.

Dorożka zapadła się pod ziemię.

W Stanisławowie przy zbiegu ulic 3-go Maja i Konarskiego, nagle zapadła się dorożka konna pod ziemię, znikając zupełnie z powierzchni. Na miejsce przybyła straż pożarna i po wielu trudach wydobyła dorożkarza i zaprzęg. Okazało się, że załamały się płyty bruku, położone na niedawno przekopanym głębokim kanale.

Nowe aresztowania w Sanoku.

W związku z wykrytą aferą poborową dokonano aresztowania dalszych 18 osób, które pośredniczyły w oszustwach poborowych. M. in. aresztowano lekarza powiatowego d-ra Dorosza, kpt. lekarza d-ra Rożańskiego. Dwa ostatnie aresztowania wywarły w Sanoku wielką sensację.

Tajemnicze morderstwa czy samobójstwa.

W okolicach Widzewa w odstępie krótkiego czasu władze policyjne znalazły trzy ciała młodych kobiet przejechanych przez pociąg. Zachodzi podejrzenie, że to jacyś zbrodniarze w ten sposób pozbywają się ciał swych ofiar, które zmasakrowane przez koła pociągu wyglądają na zwłoki samobójczyń lub też uległych wypadkowi przez nieostrożność. Ostatnio znaleziony trup młodej dziewczyny, zaintrygował ogromnie policję, gdyż twarz została nieuszkodzona, pomimo to nikt nie może stwierdzić nazwiska ofiary. Zapewne pochodzi ona z dalszych stron. Papierów, ani innych poszlak, mogących posłużyć do stwierdzenia tożsamości, nie znaleziono.

Listy przygodne

Sie transit - potentia viri...

...Chłopczysko było dobre, poczciwe, kochane. Miało lat dwa, dziesięciopięć i na imię Jerzy. Jerzuś, Juruś, Jureczku — tak dzwoniło niejednokrotnie w wielu słodkich usteczkach kobiecych. W salonie, w knajpie, na boisku footballowem, czy też w łódce, na rzece, wśród pań i panien, w obliczu nieszczęścia czy też rozkoszy — Jerzy był zawsze pierwszy, zawsze zwycięski, zawsze wesoły. Przyjaciół (jak to zazwyczaj przyjaciele) nieraz zazdrościli mu tej dziwnej beztroski w życiu, tego wyjątkowego daru ujmowania i jednania sobie ludzi. Kobiety za Jerzym przepadały. Ha! Niewielu to się zdarza — ale Jerzy to naprawdę urzucił się pod specjalnie szczęśliwą gwiazdą.

Ostatnio — kochał się. Od jakichś siedmiu czy ośmiu miesięcy Narzeczona była ładna, pełna

wdzięku i czaru, w miarę inteligentna i w miarę naiwna.

Jerzy nieco spoważniał, no, bo to przecież ślub nie byle co, a żona też nie zawsze raj. Ci, którzy są żonaci (każdy w życiu ma jakieś nieszczęście) wiedzą o tym dobrze, że przynajmniej na kilka miesięcy przed ślubem — trzeba być jak anioł.

Nie widziałem Jerzego już od paru dni. Nawet się o niego trochę bałem. Bo to przecież — diabeł nie śpi.

Aż nagle wczoraj, popołudniu, w kawiarni, widzę siedzi ktoś przy stole blade, smutny i sam. Patrząc Jerzy!

— Chłopie! Jak się masz! A co ci to?

Jerzy podniósł na mnie swój wzrok, taki bolesny i taki mętny, ażem się przestraszył.

— Jerzy! Gadał, co się stało.

— Trup.

— Kto? Gdzie?

— Ja!

— Ty?

— Tak, ja! Siadaj i słuchaj. Chcesz papierosa?

— Dziękuję, wolę inną śmierć.

— Otóż wiesz, że byłem zaręczony. W listopadzie miał być nasz ślub. Ty czuleś, jak ja ją kochałem. Ona mnie także. Dziś — prawie że wszystko zerwane.

— Dlaczego?

— Wyobraź sobie, Janka nie chce wyjść za mnie przed pierwszym styczniem.

— No, ale dlaczego?

— Widzisz, dziewczyna przeczytała w gazetach (a żeby je cholera ścisnęła), że episkopat polski postanowił, co również zatwierdził papież, że podczas ceremonii ślubnej, kobieta już nie będzie przysięgać mężowi posłuszeństwo. Tego rodzaju zmiana w dotychczasowym rytuale ślubnym, ma obowiązywać od pierwszego stycznia. I Janka powiada do mnie: „Juruś, kocham cię bardzo, ale wolę już być twoją żoną bez posłuszeństwa. Pobierzemy się w styczniu”...

Długo jeszcze żalił się biedny

Jurek nad swą niedolą, aż w końcu popłakał się jak małe dziecko...

— — — — —

Sie transit — potentia viri.

Tak mija potęga mężów. Teraz — góra kobiety, a my — do kuchni, do dzieci, po sprawunki na rynek. Zabrały już nam wszystko. W biurach, urzędach, jako konduktorki po tramwajach, jako adwokatki i lekarki — wszędzie pełno kobiet. Mało tego! Ież to razy mąż musi siedzieć w domu i pilnować, by się mleko nie zważyło, a żona tymczasem idzie ci sobie na zieloną trawkę i leci 100 metrów w 12 sekund, lub ciśnię dyskiem tak, że jeno powietrze warczy jak wściekle. A potem jak do domu wróci, to ci tak czasem gwizdnie talerzem, że wprost uciec nie możesz.

Tak, tak. Minęły słodkie, dobre czasy. Teraz kobiety będą rządzić — a my, kto wie, może zaczniemy przysięgać na posłuszeństwo.

— j. k. —

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienia winszujemy;

Dziś: Czwartek, Damjanowi.
Jutro: Piątek, Wacławowi,

Wschód słońca godz. 5 m 57
Zach. godz. 5 m. 44.

Wschód księżycy godz 5 m. 52
Zachód godz. 3 m. 50.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek, dnia 27. 9. bm. „Simona” po raz drugi.

Piątek, dn. 28. bm. Teatr nieczynny.

Niedziela, dn. 30 bm. o godz. 4 popoł.
— „Wiecek i Wacek” i „dożynki”.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 21 do 28 włącznie dyżuruje apteka „Pod Łabędziem”, ul. Rynek 20, telefon 142.

*

— CZYTEL尼亚 ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— CZYTEL尼亚 ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— PORADNIA PRZECIWI-JAGLICZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM przy ul. ks. Budkiewicza 26 parter na prawo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi odbywają się w poniedziałki i piątki od 1—3 w południe. — Dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 1—3 w południe.

NASZA POCZTA IDZIE Z PRADEM CZASU.

Bardzo praktyczną i pożyteczną innowację wprowadził ostatnio urząd telegraficzny w Grudziądzu. Otóż mieszkańcom miasta ułatwił telefonowanie i nadawanie depech przez całą noc.

Funkcje te odbywają się w głównym westybulu na zbiegu ulic Sienkiewicza i Mickiewicza. Przesłonek poczty otwarty jest obecnie całą noc. Kto pragnie telefonować gdziekolwiek bądź, albo też nadać depezę, zadzwoni tylko przy okienku a urzędnik pocztowy załatwi resztę. Jest nawet stolicek do pisania depech.

Niewątpliwie wszyscy zainteresowani z zadowoleniem przyjmą tę praktyczną nowość na poczcie i pochwalić muszą urząd telegraficzny w Grudziądzu, który w swoim zakresie pragnie nadać Grudziądzowi piętno zachodnich miast Europy.

ZMIANA GODZIN W STACJI OPIEKI NAD MATKĄ I DZ.

Stacja Opiekę nad Matką i Dzieckiem zawiadamia wszystkie matki, że począwszy od poniedziałku 1 października br., oględziny lekarskie będą się odbywały o dwie godziny wcześniej, a więc w te same dni — poniedziałki i piątki od godz. 1—3 w południe, ze względu na porę jesienną.

Dla kobiet ciężarnych w każdą środę od 1—3 w południe.

Uprasza się matki, ażeby bezwzględnie stosowały się do przepisu regularnego przynoszenia dziecka do oględzin do lat dwóch, inaczej Stacja nie może brać odpowiedzialności za rozwój i zdrowie dziecka. Jeżeli dziecko jest chore lub z innych ważnych powodów nie może chwilowo pojawić się na stacji — trzeba o tem zawiadomić Opiekunkę Zdrowia.

Lekarz-kierownik: (—) Dr. Steinowa.

Z GRUDZIĄDZKIEGO KOŁA ZIEMIANEK.

Ponieważ w niedzielę bezprzykładnie „łało”, zapowiedziana wycieczka do Rogóżna-Zamku odbyć się nie mogła; przeto wszystkich, którzyby doznali jakichkolwiek przykrości, jak-

kolwiek z przyczyn od nas niezależnych, serdecznie przepraszamy — nadmienając, iż wycieczka odbędzie się dnia 30 września w razie pogody. Odjazd z Grudziądza do Rogóżna-Zamku o godz. 1.30 przy stacji autobusu Grudziądz-Łasin. Zbiórka przed odjazdem o godz. 1-szej w Wielkopolańce. O godz. 2-giej przyjazd do zamku, zwiedzenie ruin oraz wykład p. prezesa K. z Warszawy. O godz. 3-ciej podwieczorek wiejski na placu Prezydenta Wojciechowskiego. O godz. 4.30 odjazd do Grudziądza i rendez-vous na dancingu w Królewskim Dworze. W razie niepogody posiedzenie pań Ziemiarek o godz. 3-ciej w lokalu Czerw. Krzyża, z wykładem p. redaktora Morzyckiego i załatwieniem spraw bieżących. O godz. 5-tej towarzyski dancig w Król. Dworze.

Z POZNAŃSKIEJ IZBY SKARB.

Dla uniknięcia zbędnej korespondencji w sprawie dodatków do zaopatrzenia emerytalnych, Izba Skarbowa w Poznaniu zawiadamia, że na podstawie rozporządzenia min. skarbu z dnia 22. 9. 28 r. L. dz. D.I. 10546/5/28 zostanie wypłacone w dniu 1 października 1928 r. emerytom, wdowom i sierotom zaopatrzenie emerytalne razem z zasiłkiem w wysokości 15 proc.

Uprasza się o przedruk powyższego ogłoszenia we wszystkich pismach na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego.

Kilka uwag z racji wystawy robót uczniów szkół powszechnych w Muzeum w czasie Tygodnia Dziecka.

Na każdą wystawę, a szczególnie szkolną, powinno się iść z góry powziętym zamiarem. Mianowicie:

1. Znaleźć pożytek i piękno, których trzeba zawsze szukać i co można odnaleźć niekoniecznie w doskonałości.

2. Szukać głębszej myśli i celu, jakie wzięł sobie za zadanie wykonawca okazów, lub kierownik danych prac.

3. Czy wykonane rzeczy idą z postępem, potrzebą i duchem czasu.

4. Czy są naprawdę pożyteczne, praktyczne i czy warto na nie czas drogi tracić i

5. czy produkowanie nie przynosi uszczerbku dla zdrowia.

Niestety, większość zwiedzających wystawy mało zastanawia się nad tym. Robi się przegląd ogólnikowy, zachwyca, lub gani dekorację, a okazy traktuje się powierzchownie, przebiegając szybko wzrokiem z jednego na drugi przedmiot jednym słowem, traktując sprawę płytko i pobieżnie. A jednak czynić tego nie wolno, przede wszystkim na przeglądzie prac wykonywanych przez dzieci i młodzież szkolną.

Program szkolny słusznie obejmuje także i rękodzielniczo. Liczba godzin jest tygodniowo nie wielka, ale dostateczna.

Dziewczynki mają nauczyć się, w ciągu 7 lat pobytu w szkole powszechnej, łatwych i pożytecznych robót kobiecych, szycia bielizny i ubrania, oraz cerowania i łatania.

Chłopców uczy się słoиду.

Kierownicy i nauczycielki robót powinni jednak stanowczo wykreślić w doborze prac dla uczenia, długie i mozolne rzeczy, zmuszne hafty i dziergania serwet (jest jedna na wystawie, gdzie deseni stanowią tysiące drobnych obdzierganych dziureczek). Wzrok bowiem, to najdelikatniejszy zmysł człowieka, który chronić jak skarb powinniśmy i nie nadwyrażać, wpa-trywaniem się w drobne ścięgi.

Widzimy bowiem, ile dzieci i młodzieży nosi już szkła, z powodu złego wzroku. Wiadomem jest, że duże i długiego czasu wymagające roboty, uczennice zabierają i robią w domu, siedząc nad nimi godzinami, zamiast używać ruchu i świeżego powietrza, po tylu godzinach na dzień siedzących lekcji.

Okres szkolny, to okres przejściowy dla młodzieży, niejednokrotnie czas chorób zakaźnych, gruźlicznych cierpień gruźli i płuc, krzywienia kręgosłupa i forsowania wzroku.

Rozbudzane obecnie zamiłowanie do sportu, ćwiczeń na wolnym powietrzu — jest zbawiennym dla rozwoju i kultury ciała. I ta gimnastyka naprawia i daje tężyznę ciała i moc ducha.

Po nauczeniu różnych przepisowych ściągów, powinny uczennice wykonywać w szkole tylko małe i nieskomplikowane robótki, lub składane prace zbiorowe prędkim, grubym ścięgiem, unikające jednak szablonu. Należy rozbudzać jak najdalej idący zmysł estetyczny i samodzielnie skombinowany nieraz rysunek, pozostawiając uczniom pole do własnej inicjatywy i popisania się pomysłem.

Należy jednak stanowczo nie wykonywać rzeczy i drobiazgów mało lub wcale nieużytecznych, wchłaniających tylko potem kurz i szpecących mieszkania całymi latami, bo ciągle „szkoda tego jeszcze wyrzucić”.

Jest to też wbrew higienie, która każe nie przeładowywać pokoju zbędnymi rzeczami, aby powietrze czyste było dużo i kurz nie miał się gdzie niewidocznie gromadzić.

Już w pracach przedszkola powinniśmy to wszystko brać w rachubę, unikać w robotach bezcelowości i nie wyrabiać przedmiotów wprost zadziwiających swą banalnością i brakiem nowych, praktycznych pomysłów.

K. P.

Z ŻYCIA KOŁA OFICERÓW REZ.

W dniu 20 września br. na zebraniu miesięcznym grudziądzkiego koła Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy, pod przewodnictwem prezesa koła majora rezerwy p. dra Szymańskiego — wygłosił referat p. kapitan Dulin na temat: „Muzyka wojskowa w życiu społecznym”. Od powstania koła Oficerów Rez. tj. od roku 1922, na zebraniach jego dotychczas nikt jeszcze nie mówił o muzyce wojskowej, mimo że w tym czasie został już wygłoszony cały szereg referatów, odzwierciedlających wiedzę i życie wojskowe. Referat p. kpt. Dulina w kole Zw. Ofic. Rezerwy był pierwszym referatem o muzyce. To też z wielkim uznaniem odniósł się do prelegenta zarząd koła. Jeżeli armaty, kulomioty i bomby są ciałem wojska, to duszą wojska będzie muzyka; ona w czasie bitwy nawet fizycznie już wycieńczonych walczących pobudza do wielkich czynów bohaterkich, przez nią nieraz armaty, kulomioty i bomby stały się posłusznymi woli żołnierza; podczas pokoju zaś muzyka wojskowa jedna wszystkie warstwy społeczne przez rozwój wspólnych uczuć, wspólnych zamiłowań. W krzepieniu ducha narodowego wśród szerokiej mas ludności muzyka wojskowa zajmuje zaszczytne miejsce, bodaj że wyższe od słowa. Tylko potrzeba wiedzieć, co należy masom dać do słuchania i potrzeba umieć słuchać. Nie muzyka jazzbandowa koł i uszlachetnia myśli i serca — lecz utwory wartościowe, żeby ich zrozumieć i żeby głębiej one zapadły w duszę i pobudziły pracę myśli i serca koniecznym jest umiejętnie słuchać.

Dlatego też referat p. kapitana Dulina o muzyce wojskowej w życiu społecznym, tak żywo zaciekał zgromadzenie oficerów rezerwy, bo podał im wskazówki do umiejętnego słuchania: więcej wartościowych koncertów muzyki wojskowej, poprzedzających prelekcję o kompozytorze i o utworze wyjaśniającą słuchaczom, co znaczący ma wykonany utwór, co miał na myśli kompozytor, tworząc go, jak należy zrozumieć poszczególne miejsca danego utworu etc.

Wybitną pomoc w tej pracy mogli by okazać muzycy oficerowie rezerwy, a przede wszystkim kapelmistrze wojskowi.

Ze względu na społeczne znaczenie referat p. kapitana Dulina został przeznaczony do druku w Kalendarzu Oficera Rezerwy, wydawnictwo którego spoczywa w ręku Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie.

Tak wspaniale uśmierzające bóle tabletki Aspirin należy przed użyciem rozpuścić

w szklance wody.

Pobranie jest wtedy ułatwione, działanie przyspieszone i spotęgowane. Nadzwyczajna wartość i pewność działania daje powód do wielu podziękowań. Bezstronnie stwierdzono, że wiele z tych naśladownictw jest szkodliwych dla zdrowia.

Zewnętrznie rozpoznac można oryginalne opakowanie tabletek Aspirin po czerwonej banderoli z zarejestrowanym znakiem „Bayer”.



KALAMARZE, suszki, bibuły — wogóle przybory biurowe, najtaniej u Władysława Kulerskiego, Pańska 19. (o)

KRADZIEŻ ROWERU.

Panu Pajewskiemu Rudolfowi z Owczarek skradziono w dniu wczorajszym rower, który pozostawił na ulicy Brackiej. P. Pojewski przypuszcza, że rower skradł mu niej. Nowiński. Ile w tem prawdy, stwierdzi policja.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI.

Onegdaj wieczorem włamał się jakiś nieznany osobnik do mieszkania p. Franciszki Cieslakowej, zam. przy pl. 23 Stycznia 22, gdzie skradł pewną ilość garderoby i biżuterji wartości przeszło 50 zł. Pani C. zgłosiła kradzież w policji, która prawdopodobnie wykryje sprawcę kradzieży.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) S. M. P. przy Farze odbędzie w czwartek 27 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie informacyjne w sprawie mającego odbyć się wkrótce wieczorku dla pożegnania kilku druhów, odchodzących do wojska. — Zwykle zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 4 października.

Gotów!

Zarząd.

(rt) Katol. Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet). Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 1-go października o godz. 7-mej w auli gimnazjum matem.-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się m. in. 1) wykład p. prokuratora Marszałika na temat „Obowiązki rodziców wobec przyszłego pokolenia”, 2) część koncertowa, 3) sprawa uczczenia rocznicy listopadowej, 4) wybór delegatki na zjazd Katol. Związku Polek w Poznaniu, 5) bardzo ważne i aktualne sprawy bieżące, 6) wolne głosy. — Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. Wpisywanie członkiń oraz odbieranie składek przed posiedzeniem. Upraszamy uprzejmie o jaknajwiększy udział członkiń oraz gości a Polki, które dotąd do stowarzyszenia nie należa, zachęcamy do zapisywania się w nasze szeregi. Składka członkowska wynosi tylko 20 groszy miesięcznie. Każda katolicka kobieta bez różnicy stanu, której dobro kościoła św. i Ojczyzny leży na sercu, powinna być członkinią Katolickiego Stowarzyszenia Polek (Czytelni dla kobiet).

Zarząd.

(rt) Nocne ćwiczenia Podoficerów Rezerwy. Około 20. 10. br. urządziła Koło Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu, przy współudziale wszystkich miejscowych towarzystw P.W. większe nocne ćwiczenia. Celem bliższego omówienia tychże, zwołujemy na dzień 28 bm. o godz. 8-mej wiecz. zebranie w Hotelu Kellasa, górna salka, i prosimy o przybycie wszystkich panów prezesów i komendantów Towarzystw, lub też wydelegowanie swoich zastępców. — Jedność!

Zarząd.

Z Giełdy.**WALUTY.**

Gdańsk, dnia 26. 9. (A.W.) Za 100 zł. loco Gdańsk 57,78—57,92, przekaz na Warszawę 57,75—57,90.

DEWIZY.

Warszawa, dnia 26. 9. (A.W.) Holandja 357,60, Londyn 43,24½, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,86, Praga 26,42½, Szwajcaria 171,60, Sztokholm 238,58, Wiedeń 125,50, Włochy 46,63. Tendencja niezmienna.

Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański”

TORUŃ**Niebawem nastąpi już zamknięcie Wystawy Ogrodniczej.**

Wystawa Ogrodniczo-Przemysłowa w Toruniu dobiega swego końca, bramy jej zamkną się w dniu 4 października br. i kto jej dotąd nie poznał nie powinien zwlekać, by ją jeszcze przed mrozami móc podziwiać. Niezwykle pociągający IV. pokaz wprawdzie w hall się ukończył, ale na gruncie trwa on nadal i zwiedzający nie mogą się z pięknoscią kwiecia rozstać.

Pokaz szkółek trwa od 22 bm.; zgromadził on wiele firm szkółkarskich z całej Polski, chcący zatem zakładać nowe sady lub uzupełniać stare, powinni przybyć i wybrać sobie najodpowiedniejsze drzewa i odmiany, tem więcej, iż pokaz szkółek zbiega się z pokazem owoców, który trwa od 29 bm. do 4 przyszłego miesiąca.

Panie ziemianki, członkowie kółek rolniczych i towarzystw rolniczych powinni skorzystać z opustów kolejowych, wynoszących przy powrotnej drodze 66 proc. i przybyć na wystawę, by się ucieszyć jej widokiem oraz poczynić zamówienia wedle własnego gustu na podstawie wzorów, jakie wystawa mieści. Trzeba pamiętać, iż drzewo owocowe, odpowiednio do gruntu i klimatu dobrane, daje z zajętej przez siebie powierzchni 3—4 razy tyle co burak cukrowy i może się stać dla każdego gospodarza prawdziwą kopalnią złota. Konjunktury na owoce były, są i będą dobre, przychodzą one do nas za dziesiątki milionów rocznie z drogiej Ameryki. Odczuwamy to na własnej skórze, to też obowiązkiem każdego ziemianina jest zapoznać się bliżej z sadownictwem, co wystawa w Toruniu znakomicie ułatwi.

Strzelanie żniwne Bractwa Strzel.

W wyniku ukończonego strzelania żniwnego tuł. Bractwa Strzeleckiego królem żniwnym miejscowym został p. E. Stefanowicz, I. rycerzem p. St. Tyrchan, II. rycerzem p. Sulecki. Królem żniwnym zamiejscowym został p. Skrzypnik z Kowalewa, zaś rycerzami pp. Przybyszewski i Krzyśko, również z Kowalewa.

Wyniki strzelania żniwnego:

Tarcza Złota wolno-ręczna: Stefanowicz 51 pkt.

Tarcza Złota orderowa: Tyrchan 58 pkt., Szule 57 pkt.

Tarcza Orderowa: Barczyński 58 pkt., Stefanowicz 58 pkt., Głiszczyński 57 pkt., A. Gośliński 56 pkt., Tyrchan 56 pkt., Krystek 55 pkt., Bożeński 55 pkt., Puchalski 55 pkt., Kapeczyński 55 pkt., Sikora 55 pkt., Kajdan 55 pkt., Sulecki 54 pkt.

Tarcza „Zieleniec” orderowa: Przybyszewski (Kowalewo), Orłowski (Chełmża), Konieczny, Ambroszkiewicz, Napiórkowski, Bagiński, Wieniec, Jurkiewicz, Felski, Zieliński.

Tarcza Premjowa: Orłowski (Chełmża) 58, Tyrchan 58, Szule 57, Krzyśko (Kowalewo) 56, Barczyński 56, Sikora 56, Stefanowicz 56, Michnicki 56, Puchalski 56, Sulecki 55, Bagiński 55. Tarcza Wolno-ręczna orderowa: Stefanowicz 55, Kapeczyński 46, Szule 41, Głiszczyński 39, Barczyński 38.

Podziękowanie.

Zarząd P.B.K. oddział w Toruniu, dziękuje niniejszem wszystkim władzom wojskowym i cywilnym oraz poszczególnym osobom, za pomoc i gościnność udzieloną wycieczce instruktorów P. B. K., przybyłych z całej Rzplitej Polskiej dla zwiedzenia placówek P.B.K. w Toruniu.

Za Zarząd: (—) Wybicka.

Komunikat.

W dniach od 16—19 listopada br. odbędzie się w Toruniu III Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi i Królików.

Wszystkim znanym hodowcom zostały wysłane bezpłatnie 2 deklaracje o zgłoszeniu swych eks-

ponatów na Wystawę, oraz regulamin takowej.

Ci hodowcy, którzy pragnęliby wziąć udział w Wystawie, lecz deklaracji nie otrzymali, mogą zwrócić się do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul. Sienkiewicza 40, która niezwłocznie wyśle żądane formularze.

Termin nadsyłania zgłoszeń na Wystawę upływa z dniem 1-go listopada br., po tym terminie żadne deklaracje nie będą uwzględnione i drób na Wystawę przyjęty nie będzie.

Prosimy inne dzienniki o przedruk bezpłatny niniejszego komunikatu.

Lekkomyślność 6-letniego chłopca przyczyną pożaru.

W związku z wybuchem pożaru u Korzętkowskiego w Archidjakońce (pod Chełmżą) powiatu toruńskiego w toku śledztwa ustalono, iż pożar powstał wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem przez 6-letniego Zygmunta Płóćniczaka, syna Teodora, robotnika zatrudnionego izam. u Kurzętkowskiego. Sprawę skierowano do Sądu.

Karygodne zatrucie studni.

Machrał Jan zam. w Toruniu przy ul. Kochanowskiego 21 zgłosił w Komisarjacie II P. P., że w dniu 20 b. m. przez nieznaną sprawców została zatruta prawdopodobnie lysolem woda w studni znajdującej się w jego ogrodzie. Lekarz powiatowy dr. Stanisławski został o powyższym zawiadomiony, skutkiem czego wzięto próbę wody celem przesłania do analizy.

Moszek z Włocławka — puszcza w Toruniu fałszywe 2 złotówki.

Dnia 20 bm. został przytrzymany na stacji Toruń-Przedmieście Hugman Moszek z Włocławka w podejrzeniu o puszczenie w obieg fałszywych 2-złotówek metalowych.

Kronika policyjna.

Dnia 25 bm. w obrębie Komendy P. P. m. Torunia przytrzymano 2 osoby za sutenerstwo, 2 osoby za oszustwo, 1 za usiłowaną kradzież i 2 za pijaństwo.

Przytrzymanie przez policję fałszywego „komornika”.

Dnia 25 b. m. został przytrzymany Jan Krzyżanowski z powiatu toruńskiego za oszustwo i podawanie się za komornika sądowego.

Kradzieże.

Kupiec Kronenberg z Warszawy w czasie pobytu w Toruniu zgłosił, iż nieznanemu sprawcy skradli mu tekę skórzaną z zawartością — wartości 30 zł. Kradzieży dokonano na stacji Toruń-miasto.

Patyk Władysław zam. w Toruniu przy ul. Podgórznej 10 zgłosił kradzież garderoby wartości 1500 zł.

Kto miał szczęście?

17-ty dzień ciągnięcia

V. klasy Loterii Państwowej.

15.000 zł. na nr. 44481.

10.000 zł. na n-ry: 145532 147713.

5.000 zł. na n-ry: 5313 74403 76695 84614 99294.

3.000 zł. na n-ry: 3882 6819 12510 107939 120878 121370 133673.

2.000 zł. na n-ry: 5166 5556 6270 20887 52425 79214 95323 99438 121542 130774 135222 148794.

1.000 zł. na n-ry: 25267 29566 33227 35321 48244 61198 65665 78061 79227 83268 84957 89692 93322 96182.

600 zł. na n-ry: 1204 1448 12580 13689 13885 39886 43255 46150 58730 65217 72284 79381 88435 88787 96895 102697 121015 121301 129844 143700 148614.

500 zł. na n-ry: 5706 7335 7468 9868 9980 11105 11653 12181 14158 14829 15509 15592 15678 15744 15892 18453 19714 19835 20035 20647 23912 25937 26939 29996 31726 32859 33357 33509 34137 34416 35030 35978 36009 41285 41541 42091 43134 44730 46397 46588 48829 52373 52997 53169 54324 54514 55043 55221 55665 57446 59619 63092 63404 66893 67457 68193 69353 69512 69536 69590 70680 70730 70749 72181 72184 72905 74455 75139 75143 75936 76682 77178 77310 79709 80250 80726 81307 82247 85277 88065 88484 88750 90649 90818 91038 91085 91195 91556 92628 92646 94310 94932 96676 96976 98529 100058 101050 101981 103709 105295 105404 105692 106796 106873 108478 112004 115517 116357 116376 116996 118233 118754 118774 118974 119301 119488 124191 125007 126583 127162 127431 127512 127754 127760 129843 131324 132537 133160 134110 135949 138838 139902 141232 143856 144986 145915 146381 146457 148653 148733 149495 150544 150586 151531 152095 154637.

P. Premier Bartel i min. Moraczewski w Toruniu.**Poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się most i gmach Województwa Pomorskiego.**

W sobotę dn. 29 bm. przybędzie do Torunia p. premier prof. K. Bartel i p. minister Robót Publicznych inż. Moraczewski, którzy wezmą udział w uroczystej ceremonji poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się przyczółek mostowy nowego mostu na Wiśle na prawym jej brzegu oraz pod budujący się gmach przyszłego Województwa Pomorskiego. Obaj dostojni goście przyrzekli już swój udział w tych uroczystościach. W tym dniu przybędzie również do Torunia ks. biskup dr. Okoniewski który dokona poświęcenia zarówno przyczółka mostowego jak i budowy gmachu wojewódzkiego.

Program pobytu pp. Ministrów i związanych z tem uroczystości, przedstawiać się będzie następująco:

Po mszy św. w jednym z tutejszych kościołów, odbędzie się poświęcenie przyczółka mostowego, następnie budującego się gmachu województwa, poczem odbędzie się śniadanie w Dworze Artusa wydane przez miasto na cześć dostojnych gości. Po śniadaniu pp. Ministrowie w towarzystwie członków Komitetu zwiedzą Wystawę Ogrodniczo-Przemysłową — a wieczorem odjadą do Warszawy.

Szczegółowy program pobytu nie został jeszcze ustalony.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego

pod gmach Kasy Chorych miasta Torunia.

We wtorek dn. 25 bm. o godz. 17-tej odbył się uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się przy ul. 3 Maja narożnik ul. Odrodzenia — gmach Kasy Chorych miasta Torunia. Po podpisaniu przez obecnych aktu pamiątkowego i odczytaniu go przez prezesa Zarządu p. Antczaka i krótkim jego przemówieniu, ks. prałat Wysięński po złożeniu Zarządowi życzeń szczęśliwego do końca rozrządzonego dzieła na pożytek ludzkości, dokonał ceremonii poświęcenia, poczem wmurowano akt ten w budowę. W uroczystości tej wzięli udział — naczelnik Wydziału Zdrowia Wojew. Pomorskiego dr. Krysiński, prezydent miasta p. Bolt, okręgowy inspektor pracy p. Zagrodziński, obwodowy inspektor pracy p. Dąbrowski, przedstawiciele świata lekarskiego pp. dr. Dandelski, dr. Szaad, dr. Świnarski, dr. Goławski, dr. Betlejewski, dr. Życzkowski, aptekarz p. Łabudziński, poseł Malinowski, przedstawiciele miejscowej prasy, członkowie Zarządu Kasy Chorych pp. prezes Antczak, przewodniczący Komisji rozjemczej p. Rolewski, jeden z najstarszych członków Zarządu, który od lat 50-ciu jest członkiem tego Zarządu, p. Kąkolewski, Hoffman, Gończerzewicz, Malchrowicz, Bagiński, Kalinowski, Dybowski, dyrektor Kasy Chorych p. Gordon, autor projektowanego gmachu architekt inż. Ulatowski, i przedsiębiorca budowlany p. Schneider.

Po wspólnej fotografii, wszyscy zebrani udali się do sali książęcej Dworu Artusa, gdzie Zarząd Kasy Chorych podejmował gości śniadaniem. W czasie śniadania wygłoszono szereg toastów, które zapoczątkował prezes Zarządu Kasy Chorych p. Antczak, który skreśliwszy pokrótce historję budowy gmachu, złożył na ręce prezydenta miasta Bolta podziękowanie za bezinteresowne udzielenie przez miasto ślicznego placu pod budowę gmachu Kasy Chorych.

Z przemówienia tego dowiadujemy się, że gmach ten zaprojektowany przez inż. Ulatowskiego będzie urządzony wedle najnowszych zdobyczy technicznych i higienicznych i mieścić będzie ambulatorja lekarskie i dentystyczne, zakład przyrodolecznicy, łazienki publiczne, oddział dla piersiowo chorych, oddział dla dziecka, oraz biura administracji. Koszta budowy tego gmachu obliczone są na 750 tysięcy złotych, które jednak w całości pokryte zostaną częściowo z funduszu żelaznego i z gotówki uzyskanej ze sprzedaży obecnego

budynku przy ul. Łaziennej oraz z zaciągnięciem się mającej na ten cel pożyczki. W każdym razie jak podkreślił z naciskiem prezes p. Antczak, na cele budowy tego gmachu składki członkowskie zarówno pra-

Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.

Przy licznych udziałach delegatów i gości odbył się w niedzielę 23 września br. w Toruniu w „Dworze Artusa“ Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego ZOKZ. Zjazd zagał przez Zarządu Okręgowego p. Dr. Kazimierz Maj, witając przybyłych delegatów i gości, w szczególności p. Wicewojewodę Dr. Seydlitz i przedstawiciela Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego p. wizytatora Rzędowskiego. Przewodniczącym Zjazdu wybrano prezesa Zarządu Głównego ZOKZ p. Dr. J. Trzeźnińskiego, do prezydium powołano pp. Gusa, Grotha i Zaleskiego. Pan Dr. J. Trzeźniński podziękował za dowód zaufania jeszcze raz podziękował przedstawicielom władz za zaszczytowanie Zjazdu swą obecnością. P. wicewojewoda Dr. Seydlitz imieniem kierownika Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Lamota, który nie mógł wziąć osobiście udziału w Zjeździe z powodu wyjazdu w sprawach służbowych, zapewnił pracom ZOKZ., podobnie jak dotychczas, stałe poparcie. Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik Okręgu Pomorskiego p. M. Zaleski, wskazując na poważny wzrost organizacji na Pomorzu i jej prac, szczególnie w dziedzinie kulturalno - oświatowych. Sprawozdanie swe zakończył wnioskami, wskazującymi dalsze drogi działalności Okręgu Pomorskiego ZOKZ. Następny referent Dyrektor ZOKZ p. Korzeniowski przedstawił w żywo ujętym przemówieniu aktualne potrzeby województw zachodnich ze stanowiska Z. O. K. Z., wykazał cyfrowo na proporcjonalnie dużą w stosunku do ludności siłę Niemców we wszystkich grupach gospodarczych, na dążenie ich do zwiększania swej przewagi, wskazał na niedomagania polskiej akcji społecznej i państwowej, zmieniające do wznowienia polskiej akcji gospodarczej i polskiego stanu posiadania. Omówił również referent działalność oświatową w województwach zachodnich i wynikające stąd postulaty polskiej polityki szkolnej i oświatowej. W dyskusji pierwszy zabrał głos p. wizytator Rzędowski, witając Zjazd imieniem p. Kuratora Szewcowa, który biorąc równocześnie udział w uroczystości poświęcenia Gimnazjum na Bielanach, nie mógł przybyć na otwarcie Zjazdu, następnie zaś udzielił wyjaśnień w sprawie likwidowania szkół niemieckich nie mających potrzebnego kompletu uczniów. Nad referatami wywiązała się żywa dyskusja, w której poruszono przedewszystkiem sprawy gospodarcze związane z reformą rolną, przechodzące własno-

codawców jak i ubezpieczonych absolutnie zwiększone nie będą.

Gmach ten w roku bieżącym wykończony zostanie pod dach, zaś wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w jesieni roku przyszłego oddany zostanie dla użytku publicznego.

Wśród miłej atmosfery i serdecznej pogawędki śniadanie przeciągnęło się do godz. 9 wieczorem.

ści w ręce niemieckie, popieraniu wytwórczości krajowej, traktatu handlowego, likwidację itp. Delegaci Kół miejscowych z Tczewa i Więcborka informowali szczegółowo o miejscowych stosunkach politycznych o potrzebach narodowych, wysuwając szereg postulatów pod adresem władz okręgowych. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania wniosków, które jednomyślnie przyjęto.

Zjazd uchwalił wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej następującej treści telegram: Zjazd

Okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich na Pomorzu, odbyty dnia 23 września 1928 w Toruniu przesyła Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienie wyteżonej pracy w obronie Ziemi Pomorskiej przeciwko wrogim zamiarom niemieckim.

Po jednomyślnym uchwaleniu absolutorjum dla ustępującego Zarządu, dokonano wyborów 5-ciu nowych członków w osobach: pp. Sędzia Łącki z Grudziądza, Inżynier Dażwański z Torunia, W. Korda z Malego Kacka, Profesor Gus z Tucholi, i Redaktor Zagierski z Grudziądza. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Antczaka, prezesa Rady Miejskiej z Torunia, Centnera i Brzeskiego z Torunia. Przyjęto kandydatury na członków Rady Naczelnej w osobach pp.: Dr. Maja, J. Ślaskiego, Ks. Szumana, M. Komara, Dr. Steinborna, Dr. Weselka, Dyrektora Korzeniowskiego i Adwokata Pawłowskiego.

Po dokonaniu wyborów przewodniczący dziękuje delegatom i gościom za liczny udział w Zjeździe oraz ustępującemu Zarządowi i Kierownikowi Okręgu za prace w ubiegłym okresie. Na tem przewodniczący posiedzenie zamknął o godz. 14.30.

W jutrzejszym numerze podamy rezolucję zjazdu.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

„Simona“, która na wczorajszej premierze zdobyła ogólne uznanie tak prasy jak i publiczności przez frapującą treść oraz dzięki doskonałej grze pp. M. Hryniewicz, W. Kieszczyńskiego, L. Rymszy, oraz innych, daną będzie na dzisiejszem czwartkowym przedstawieniu poraz drugi. Początek o godz. 8-mej wiecz.

Piątek — z powodu generalnej próby „Białego mazura“ teatr nieczynny.

Sobota — „Biały mazur“. Nareszcie możemy donieść, iż ostatecznym terminem, w którym nastąpi inauguracyjne przedstawienie operetki, będzie sobota, dnia 29 bm. Jako pierwszą, Grudziądz ujrzy operetkę Lehara „Biały mazur“. Poraz pierwszy w Grudziądzu ujrzymy sympatyczną primadonnę operetki lwowskiej p. M. Grabowską w roli hr. Bionki, partnerem jej będzie bohaterski tenor również operetki lwowskiej p. Kazimierz Ostrowski w roli Juliana hr. Osieńskiego; jako parę wodewilistów ujrzymy pp. Helenę Jaworską i Jurka Sulimę, artystów operetki warszawskiej, którzy na tle ról mniejszych oraz chóru nad którymi czuwa reżyserska ręka M. Dowmunt, zareprezentują się nam na sobotniej premierze. Profesor Luźniński przygotowuje specjalne tańce jako dopełnienie całości. Kompletną orkiestrą dyrygować będzie kapelmistrz W. Sirota. Efektowne dekoracje kończy już malować artysta-malarz W. Kuhn. Specjalne kostjomy przygotowuje pracownia krawiecka pod kierunkiem p. Kujanaka. Początek przedstawienia o godz. 8-mej wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie teatru.

„Wieciek i Wacek“ — dożynki — wystawione będą na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu o godz. 3.30.

„Biały mazur“ — melodyjna operetka, ukaże się poraz drugi w premjowej obsadzie na niedzielnym wieczorem przedstawieniu. Początek o godz. 8-mej wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie teatru.

KINO „ORZEŁ“.

Dziś premiera rozkosznego filmu z zakulis dworów królewskich p. t. „Król w się bawi...“ w rolach głównych Bessidore, Allan Brooks, Rudolf Schildkant i inni. Prócz tego jak zwykle nadprogram.

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla sensacyjny dramat w dwóch serjach — 12 aktów (całość) p. t. I s. „Ze śmiecią w zawody“ i II s. „Jacht śmierci“. W roli głównej król sensacjonistów — ulubieniec publiczności Harry Peel. Prócz tego nadprogram.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś, w czwartek, dn. 27 bm. — teatr nieczynny.

W piątek, dn. 28 bm. o godz. 8-mej wiecz. przemila krotchwila W. Rapackiego p. t. „Panna z dobrego domu“ z gościnnym występem w roli tytułowej Haliny Rapackiej, artystki scen warszawskich, znanej już Toruniowi z gościnnych występów operetkowych w „Pajacyku“. Halina Rapacka, jedna z najgłośniejszych naszych div operetkowych, jest również doskonałą artystką komedjowa. Jej niezrównany wdzięk, pełna wyrazu mimika, i gra nawskroś artystyczna — czynią z niej nieprzeciętne a uroczyste zjawisko. Obok niej w głównych rolach wystąpią pp. Chrzanowska, Plucińska, Waczyńska, Dobrowolska, Sawicki i Zbucki.

Telefon 227.

Telefon 227.

„BELWEDER“

Restauracja wł. Fr. Botkowski Kawiarnia
Dawniej „Elizjum“, Grudziądz, ul. Lipowa 65.

W czwartek, dnia 27 września WIECZOREK FAMILIJNY.

Codziennie od godz. 6-tej

KONCERT ARTYSTYCZNY — DANCING

Pokój Klubowy do dyspozycji!

Wyborowe trunki. Dobra kuchnia.

Lokal codziennie otwarty do godziny 1-szej.

Ulica Mickiewicza 21 I piętro.

Kupuję

na zlecenie i do własnych prac placąc wysokie ceny za:

brylanty, złoto, srebro, platynę, pierścionki, obrączki, zegarki złote i srebrne, noże, łyżki, widelce, cukiernice, monety złote i srebrne, niemieckie i rosyjskie, różną biżuterję, sztuczne zęby całe i połamane.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska

B. Papier, Grudziądz

Ulica Mickiewicza 21 I piętro.

Farby olejne i wodne, wszelkie farby malarskie suche i rozrobione w pokoście, lakiery do podłóg w rozmaitych barwach, lakiery spirytusowe, pędzle w wielkim wyborze

najkorzystniej w

Drogerji Centralnej

ul. Stara 11.

Książkowy (a) - contokorrencista (ka)

rzutki i zdolny pracownik, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukiwany natychmiast przez większe przedsiębiorstwa.

Oferty w niemieckim języku z podaniem wymaganej pensji per Grudziądz, skrzynka pocztowa 4

Tanie mięso

z uboju eksportowego

ulica Chełmińska 40
„Koszarowa 16.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 28 września br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę największej dającemu w Radzynie powiat Grudziądz, przy ul. Grudziądzkiej co następuje:

Iustro z konzola, obrazy i biurko z krzesłem. (6416)

Sm arz,
komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 28 września br. o godz. 14-tej popołudniu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę największej dającemu w Pokrzywnie pow. Grudziądz, u p. Zieleckiej, co następuje:

4 prosiaki, 2 jałówki, stóg miazanki i pszenicy. (6415)

Sm arz,
komornik sądowy.

Publiczny przetarg ofertowy.

Owczarnia stara majątku państwowego w Papowie Biskupiem pow. toruński, zainwentaryzowana pod nr. 8, masywna, pod dachem tekturowym, 31,71 m długa, 14,11 m szeroka, ma być sprzedana na rozbiórkę w drodze przetargu publicznego.

Informację bliższych udzieli Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Toruniu, ul. Słowackiego 16, tel. 846. Tamże również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 2,00 zł. Oferty należy wypełnić, opieczetowane, z jednostronnym napisem, nadsyłać należy do wspomnianego Urzędu najpóźniej do wtorku, dn. 2-go października br., załączając dowód złożonego wadium w Kasach Skarbowych w wysokości 100,00 zł.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-tej w ewent. obecności ubiegających się o powyższe kupno.

Wybór reflektanta zastrzega się. (6414)

Państwowy
Urząd Budownictwa Naziemnego.
Smolny, Insp. bud.

Obiady

prywatne, kuchnia domowa Małopolska zgłosz. Słowackiego nr. 4, part. I. (3570)

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (303)

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 28 września br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za natychmiastową gotówkę

maszyny do wyrobów cukierniczych oraz całkowite urządzenie.

Miejsce sprzedaży ul. Grobłowa nr. 5 w podwórzu. (6417)

Józefowicz,
komornik sądowy.

Hotel „Królewski Dwór”

Telefon 76 i 323

właśc.: Stanisław Klarowski.

Od godz. 17-tej

Koncert Artystyczny

Codziennie od godz. 20-tej

DANCING

Tanecmistrz A. de René.

W niedzielę od godz. 17-tej

herbatka i tańce.

Znakomita kuchnia. Pielegn. piwa.

Wielki wybór szlach. win.

Dobra obsługa.

Własny wypiek ciast warszawsk. po cenach konkurencyjnych.

PIANINA

pierwszej jakości

od zł. 2200.— do 3000.—
dostarcza

także przy odplacie do 18 mies.
przy wpłacie ca. 1/3

B. Sommertfeld



Filja Grudziądz, Grobłowa 4.
Największa fabryka pianin
na wschodzie. 150 robotników.
Rok zał. 1905. Telefon 229.

Nowość!!!

Fryzy ludowe

z całej Polski w 32 odmianach,
ozdoba szkół i mieszkań
Cena 1 fryzy 2.10 zł.

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego
ulica Wybickiego 9. Telefon 147.

Przy zakupie kompl. 32 fryz
specjalny rabat 10%.

Tylko na krótki czas! Sala „Strzelnica” Toruń Przedzamcze 9 MUZEUM

Anatomiczno-Patologiczne i Panopticum — Gabinet figur woskowych — Salon wesolej tortury — Muzeum dziwów, psycho i patologii — Kabina chorób wenerycznych.
Wstęp zł. 1. Czynne od 10-tej do 9-tej wiecz.

Motocykl

„Indian Chief” z przycepką, 12 P. S., rocznik 1927. Elektr. światło, dotychczas przejechano na nim 2000 klm. na sprzedaż. Bliższych inform. udzieli Willy Radzicki, Grudziądz, ul. Wybickiego 32/36.

Ford powiedział:

„Niechaj sztydzą z moich fabrykatów, niechaj mówią o nich nawet źle, lecz niechaj mówią!”

Przedsiębiorstwo, które nie rozumie potrzeby ciągłej umiędzinnej reklamy, nigdy się nie rozwinię. Musi upaść. Najlepszy towar, niereklamowany, nie idzie, natomiast towar nawet mało wartościowy, lecz umiejętnie reklamowany, zawsze i wszędzie znajdzie licznych nabywców.

Sprzedaje

Białe

kaflowy piec na sprzedaż St. Rost, Pańska 4.

Suknia

balowa z crepe de chine, żółta, oraz garnitur koszykowy i stół na sprzedaż Kościuszki 22, I p. l.

Ozlerzawy

Młyn

wodny, para walcy, para kamieni z pomieszkaniem od zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 4—5000 złot. Gwiazdowski, Grudziądz, Mickiewicza nr. 33. (3555)

Rzadka okazja!

Rzeźnictwo w pełnym biegu z zapędem elektrycznym w bardzo dobrej miejscowości istniejące przeszło 30 lat od zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca zobowiązany odkupić całe urządzenie składu i warszt. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5138.

Mieszkania

3 do 4 pokojowe mieszkanie poszuk. spokojna rodzina. Czynsz za rok z góry. Zgłoszen. Stanisław Grzybowski, Melno.

Pokój umebl. z osobnym wejściem dla lepszej osoby do wynajęcia Kwiatowa nr. 3, II p. pr. (3545)

Bezdzietne

małżeństwo poszuk. 2 wzgl. 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Płace czynsz za rok z góry, i ewentl. zwrot kosztów remontu (łącznie do 1000 zł. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3550.

Wolne posady

Pomocników

malarskich przyjm. od zaraz F. Frydrychowski, mistrz malarski, Tuchola (Pom.)

Uczeń

piekarski potrzebny od zaraz Piekarnia Pegen, Strzelecka 20

Chłopiec

do posługi od zaraz potrzebny Fabryka cukierków, Toruńska nr. 9. (3543)

Uczni

kowalskich przyjm. w naukę natychmiast B. Piasecki, mistrz kowalski, Grudziądz, Chełmińska nr. 52. (3558)

Szwajcar

potrzebny od 1 października Skowroński, Radzyn wybudowanie. (3553)

Robotników

drenarskich poszuk. na stałe prace akord. J. Rąbalski, Radzyn.

6 ludzi

do kopania buraków przyjmie zaraz

Martyński
Droga Tuszewska.

Pomocników

krawieckich przyjm. od zaraz. (Tylko siły pierwszorzędne na duże sztuki) W. Wojnowski i E. Bożejewicz Grudziądz, Mickiewicza 9. telefon 389.

Potrzebny

czeladnik szewski na wszelką pracę (3561) Adam Gronau Ogródowa 16.

Potrzebna

dziewczyna do pracy domowej Venckiego nr. 7, II p. l.

Służąca

młodsza z wioski potrzeb. Budkiewicza nr. 16, II p. l. (3566)

Fryzjerka

potrzebna zaraz siła pierwszorzędna (3568) „Julian”, Stara 12

Potrzebna

zaraz zdolna służąca do Górnej Grupy, dom W. Wolskiej przy przystanku kolejowym. (3547)

Precz z sekcjarzami!

Cheesz poznać bliżej łączących się z Hodurowcami Marjawitów — przeczytaj

Zbrodnie Marjawitów

w świetle dokumentów, Dr. M. Skrudlik. Cena zł. 1,20 z przesyłką pol. zł. 1,95. — Do nabycia:

Księgarnia „Gazety Grudziądzkiej”
Grudziądz-Tuszewo
i Ekspozytura „Gazety Grudziądzkiej”
Grudziądz Wybickiego 9.

Pracznia

i służąca od zaraz potrzeb. Mickiewicza nr. 21, restauracja.

Młodsza

panienka do bufetu potrzebna. Zgłoszen. Koszarowa 19, II p. l. pomiędzy 3—5 popoł.

Dziewczyna

do posytek potrzeb. od 1 października Kwaciarnia, Radzińska 14. (3548)

Poszuk. posady

1 lub 2

fachowców z branży delikatesów (obecnie na posadzie) przyjmie posadę ekspedjentów lub bufetowców w Grudziądzu, Toruniu lub innym mieście. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5167.

Młody

robotnik z dobrimi świadectwami poszukuje od zaraz jakiejś kołw. posady. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3513.

Prowadzenie

ksiąg handlowych w godzinach po godzinach poszuk. Łaskawe oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3560.

Różne

Ostrzeżenie!

Ostrzegam wszystkich, którzyby chcieli bez mojej wiedzy wynająć lub przyjąć pod opiekę mieszkanie w moim domu przy ulicy Rzeźnianej nr. 6 po rotmistrz. Olechnowiczu Jakubowski.

Ośmioklasista

potrzebuje korepetycji z matematyki Budkiewicza 3, I p.

Włosy

farbuje i tleni w każdym kolorze (5114 Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia nr. 23.

Dostawy

mleka poszukuje od 1 października (3532) Koszarowa 18.

Lekcyj

francuskiego, angielskiego i niemieckiego udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem. Staszyc 1 part. lewo. (2412)

Warszawska pracownia kołder

3-go Maja 3

wykonuje kołdry puchove wełniane i watawowe przerobienie starych, zgręplowanych wełny i waty.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub w listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy czestym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od 4. 11—1. Rekopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca, Nakł. własnym, Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.